

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Elblągu po rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 24 marca 2014 roku w sprawie II K 102/13 skazał S. B. za zarzucany mu w punkcie II aktu oskarżenia czyn z art. 278 § 1 kk popełniony na szkodę C. L., wymierzył mu za powyższe karę jednego roku pozbawienia wolności, na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz jego obrońcy wynagrodzenie tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w tym od opłaty, w całości obciążając nimi Skarb Państwa. Natomiast w punkcie I rzeczonego wyroku Sąd uniewinnił oskarżonego S. B. od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia Prokuratury Rejonowej w Elblągu kwalifikowanego z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk popełnionego na szkodę R. i M. L..

W wyniku rozpoznania apelacji wywiezionej przez Prokuratora Rejonowego w Elblągu Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem w sprawie II Aka 203/14 w dnia 02 lipca 2014 roku uchylił powyższy wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięć zawartych w punkcie I dotyczącym uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia czynu i w punkcie dotyczącym obciążenia kosztami procesu Skarbu Państwa i przekazał sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania. W pozostałej zaś części Sąd Apelacyjny w Gdańsku utrzymał wyrok w mocy uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną rozstrzygając jednocześnie w przedmiocie kosztów obrony z urzędu oraz kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. W uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny w Gdańsku wskazał między innymi, iż sąd pierwszej instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy powinien przeprowadzić postępowanie dowodowe w całości co do czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia, polecając przede wszystkim ponownie przesłuchać oskarżonego z udziałem biegłego psychologa, pokrzywdzonego również z udziałem biegłego psychologa podobnie jak i świadka M. K.. Nadto Sąd Odwoławczy wskazał również na okoliczność rozważenia zasadności wywołania ustnej opinii uzupełniającej podczas rozprawy opinii biegłych z zakresu badań osmologicznych i biologicznych opiniujących na etapie postępowania przygotowawczego.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy, uwzględniając wszystkie wskazania Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy w Elblągu ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony S. B. ma 34 lata, jest kawalerem, ojcem jednego małoletniego dziecka bez określonego sędownie obowiązku alimentacyjnego i nie zamieszkującego wspólnie z oskarżonym. Legitymuje się on wykształceniem podstawowym, nie posiada żadnego wyuczonego zawodu ani przystosowania do zawodu, nie pozostawał on nigdy w stosunku pracy. Przed osadzeniem utrzymywał się z prac dorywczych wykonywanych na terenie niestrzeżonego płatnego parkingu samochodowego usytuowanego przed budynkiem Sądu Okręgowego w Elblągu polegających głównie na grzecznościowym i odpłatnym dozorcze parkujących tam pojazdów oraz na dystrybucji biletów parkingowych dla przyjeżdżających tam kierowców a pozyskanych od kierowców, którzy dokonali opłaty parkingowej i opuszczali to miejsce a ich bilet parkingowy nie utracił jeszcze ważności. Ponadto sporadycznie zajmował się on również roznoszeniem ulotek reklamowych, a z powyższych zajęć uzyskiwał średni miesięczny dochód w wysokości około 1.200 złotych miesięcznie. Nie posiada on żadnych składników majątku nieruchomości, nie posiada również istotnych ruchomości ani oszczędności. Przed osadzeniem zamieszkiwał wspólnie z matką i siostrą w mieszkaniu do którego prawo i to nie własności posiada jego matka. W toku przedmiotowej sprawy był on początkowo tymczasowo aresztowany w okresie od dnia 28 maja 2013 roku do dnia 11 grudnia 2013 roku będąc następnie zwolnionym przez Sąd Okręgowy w Elblągu. Obecnie znajduje się w Areszcie Śledczym w E. gdzie został osadzony w dniu 29 września 2014 roku celem odbycia reszty kary jednego roku pozbawienia wolności orzeczonej wobec niego właśnie wyrokiem Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 24 marca 2014 roku w sprawie II K 102/13 za czyn z art. 278 § 1 kk popełniony na szkodę C. L. utrzymany w tej części przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku. Planowany termin zakończenia odbywania tej kary określony obecnie został na dzień 16 marca 2015 roku.

/ dowód: zeznania pokrzywdzonego R. L. (k.2-4, 422-424 oraz 755-758) , protokół zatrzymania osoby (k.82), protokół pobrania materiału porównawczego od S. B. (K.83), wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku postępowania przygotowawczego (k. 88-90), stwierdzenie tożsamości (k. 92), zawiadomienie Dyrektora AŚ E. (k. 107), zeznania

świadka J. B. (k. 130-131 oraz 770-772), zeznania świadka A. B. (k. 122-123, 434-435 oraz 811), wyjaśnienia oskarżonego (k. 142-143), wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku postępowania sądowego w sprawie IIK 102/13 Sądu Okręgowego w Elblągu (k. 420-421), wyjaśnienia oskarżonego złożone przed Sądem Okręgowym w Elblągu w sprawie IIK 65/14 (k. 752-753), dane o podejrzanym (k. 144), dane o karalności (k. 147-149 oraz 825-827), odpis wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku IIK 847/12 (k. 163-164), odpis wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu IIK 905/14 (k. 165-166), wywiad środowiskowy (k. 180), opinia z zakresu badań biologicznych (k. 197-200), opinia sądowo – psychiatryczna oskarżonego S. B. (k. 279-280, 296-297 oraz 549-551), nakaz zwolnienia (k.438), zawiadomienie o zwolnieniu ze sprawy (k. 450), wyrok Sądu Okręgowego w Elblągu IIK 102/13 z dnia 24 marca 2014 (k. 594-596), obliczenie wykonania kary AŚ E. (k. 766), opinia sądowo – psychologiczna (k. 773-774),

W dniu 18 marca 2013 roku w godzinach południowych pokrzywdzony R. L. przebywał sam w swoim mieszkaniu usytuowanym w E. przy ulicy (...). Kilkanaście minut po godzinie 12:00 do jego mieszkania niespodziewanie zadzwonił dzwonkiem oraz zapukał właściwy miejscowo listonosz Poczty Polskiej Oddział I w E. Z. T. celem niezapowiedzianego doręczenia mu pierwszej w życiu emerytury wraz z wyrównaniem. R. L. otworzył wówczas drzwi wejściowe do swojego mieszkania, pozostał w jego wnętrzu zaś listonosz stojąc na klatce schodowej zaczął wypłacać mu wskazaną wyżej emeryturę. Podczas tej czynności na korytarzu w odległości około 5 metrów od wymienionych wyżej pojawił się oskarżony S. B. i zapytał listonosza czy nie posiada on korespondencji na adres D. (...)mieszkanie (...) w E.. Z. T. odwrócił się wówczas na chwilę w kierunku oskarżonego i odpowiadając, że nie posiada żadnej przesyłki pod ten adres kontynuował wypłatę gotówki R. L., zaś oskarżony oddalił się z tego miejsca. R. L. spostrzegł oskarżonego, jednakże nie zrozumiał dokładnie jego pytania. Pokrzywdzony po pokwitowaniu odbioru gotówki wręczył zwyczajowo listonoszowi w ramach podziękowania końcówkę emerytury w wysokości 7 złotych, wrócił do mieszkania i zamknął za sobą drzwi, zaś Z. T. zszedł na parter gdzie przez kilka minut jeszcze wkładał zwykłe przesyłki pocztowe do skrzynek listowych.

Po upływie około 10 minut od powyższego do mieszkania R. L. zadzwonił dzwonek przy drzwiach, pokrzywdzony zaś zakładając że to jego córka i żona wracają z zakupów nie patrząc przez wizjer otworzył drzwi wejściowe do swojego mieszkania. Następnie oskarżony S. B. wtargnął do mieszkania, już na przedpokoju trzymając w ręku nóż kuchenny zażądał od pokrzywdzonego wydania pieniędzy żądając konkretnie równowartości dostarczonej przed kilkoma minutami emerytury. Zwrócił się do niego słowami cytowanymi przez pokrzywdzonego: „Dawaj kurwo pieniądze co ci listonosz dał”. R. L. podjął próbę ucieczki do pokoju, odwrócił się do oskarżonego tyłem i wówczas S. B. zadał mu cios nożem w okolicę lewej łopatki po czym wyjął nóż z ciała pokrzywdzonego. R. L. po wejściu do pokoju stanął pod oknem, oskarżony zaś cały czas trzymając w ręku nóż spostrzegł leżące na segmencie pieniądze dostarczone przez listonosza w łącznej kwocie 3.520,75 złotych, zabrał je natychmiast po czym już wycofując się z mieszkania zauważył leżący na ławie telefon komórkowy marki S. (...) o wartości 100 złotych należący do małżonki pokrzywdzonego M. L. który zabrał również ze sobą. Opuszczając już po powyższym ten pokój S. B. wyjął z drzwi tego pokoju klucz, włożył go od strony zewnętrznej i po zamknięciu drzwi zamknął również ich zamek tym kluczem, a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia.

R. L. poinformował niezwłocznie telefonicznie o przedmiotowym zajściu policję oraz swoją córkę, partner której J. K. jako pierwszy niezwłocznie przybył do mieszkania i oswobodził pokrzywdzonego otwierając drzwi wejściowe do pokoju kluczem pozostawionym w ich zamku przez oskarżonego. Nadmienić w tym miejscu tylko należy, że tak J. K. jak i oskarżony nie posługiwali się wówczas żadnymi rękawiczkami dotykając chociażby tego klucza jak i innych elementów mieszkania bezpośrednio ręką, jednakże nad tą okolicznością Sąd pochylił się szczegółowo opisując opinie biegłych, tak pisemne jak i zleczone przez Sąd Odwoławczy ustne wywołane podczas ponownego procesu sądowego.

/ dowód: zeznania pokrzywdzonego R. L. (k.2-4, 429, 755-758), protokół oględzin miejsca zdarzenia (k.79), zeznania świadka M. L. (k.10-11, 425 oraz 753-755), zeznania świadka Z. T. (k. 16-17, 426-427 oraz 758-759), dokumentacja medyczna pokrzywdzonego R. L. (k.26), opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 29), protokół okazania wizerunku osób pokrzywdzonemu R. L. (k. 37-38,73-74 oraz 78-79), protokół okazania wizerunku osób Z. T. (k. 39-40, 71-72 oraz 80-81), dokumentacja fotograficzna (k.47-50), zabezpieczone ślady na miejscu zdarzenia (k. 51-56), opinia z zakresu badań antropijnych (k. 64-65), protokół zatrzymania osoby (k.82), protokół pobrania materiału porównawczego od S. B. (K.83), wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku postępowania przygotowawczego (k. 88-90),

wyjaśnienia oskarżonego złożone w trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 98-99), zeznania świadka J. B. (k. 130-131 oraz 770-772), zeznania świadka A. B. (k. 122-123, 434-435 oraz 811), opinia z zakresu badań biologicznych (k. 197-200), opinia z zakresu badań osmologicznych (k. 202-205), opinia z zakresu identyfikacji daktyloskopijnej (229-230), zaznania A. L. (1) (k. 239, 428-429 oraz 759-760), zaznania J. K. (k. 240, 427-428 oraz 760-761), zaznania A. S. (k. 258, 430 oraz 769), zaznania J. R. (k. 273, 431 oraz 769-770), wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku postępowania sądowego w sprawie IIK 102/13 Sądu Okręgowego w Elblągu (k. 420-421), wyjaśnienia oskarżonego złożone przed Sądem Okręgowym w Elblągu w sprawie IIK 65/14 (k. 752-753), informacja w przedmiocie monitoringu miejskiego (k. 457-458), odpisy notatników służbowych funkcjonariuszy KMP w E. (k. 460-467), informacja w przedmiocie osadzenia M. K. (k. 476), zeznania świadka T. M. (k. 484-485), wniosek M. K. (k. 499), dokumentacja w przedmiocie zarzutów stawianych M. K. wraz z niezbędnymi ku temu dokumentami (k. 504-509 oraz 514-518), zeznania M. K. (k. 539-542, 585 oraz 794-795), zeznania K. K. (k. 535-536 oraz 779-780), zeznania M. T. (k. 537-539 oraz 778-779), opinia sądowno-psychiatryczna S. B. (k. 549-551), opinia sądowno-psychiatryczna świadka M. K. (k. 569-570 oraz 802-803), opinia psychologiczna świadka M. K. (k. 574-575 oraz 800-801), ustna uzupełniająca opinia biegłego W. C. (k. 583-585), ustna opinia uzupełniająca R. M. (k. 791-792), ustna opinia uzupełniająca M. R. (k. 792-793), opinia psychologiczna pokrzywdzonego R. L. (k. 796-799), ustna uzupełniająca opinia biegłego M. M. (1) (k. 809-810), ustna uzupełniająca opinia biegłego M. M. (2) (k. 810), zaznania świadka E. K. (k. 832-834), ustna uzupełniająca opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 834-835), zeznania świadka M. B. (k. 835 – 836), zeznania świadka W. K. (k. 875-876) oraz zeznania świadka R. G. (k. 913).

W wyniku przedmiotowego i zaprezentowanego wyżej stanu faktycznego pokrzywdzony R. L. doznał obrażeń ciała w postaci płytkiej rany kluto-ciętej okolicy łopatkowej lewej, które to obrażenia ciała spowodowały u niego rozstrój zdrowia na czas nie przekraczający dni siedmiu. Zdaniem biegłego była to rana kluto - cięta zadana ostrym narzędziem o ostrym końcu i najprawdopodobniej narzędziem tym był nóż oraz mogła ona powstać w okolicznościach wskazywanych przez pokrzywdzonego.

/ dowód: dokumentacja medyczna k. 26, pisemna opinia biegłego z zakresu medycyny k. 29 oraz ustna opinia uzupełniająca k. 834-835/

S. B. przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego przez prokuratora początkowo nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień, jednakże wyraził zgodę na udzielanie odpowiedzi na stawiane mu pytania i rozpoczął on wówczas de facto wyjaśniać. Początkowo podniósł, że w miesiącu marcu 2013 roku roznosił ulotki reklamowe między innymi na ulicy (...) i (...)w E., że wielokrotnie podczas tych czynności spotykał listonoszy doręczających przesyłki, z czego kilkakrotnie widział jak listonosze doręczali ludziom gotówkę. Wyjaśnił, że nigdy nie było takiej sytuacji aby po wyjściu listonosza wracał do odwiedzanego przez niego mieszkania i żądał mu wydania pieniędzy.

Po złożeniu wyjaśnień jak wyżej prezentowane, nagle oskarżony oświadczył, że prostuje swoje wyjaśnienia i nie przyznając się co prawda literalnie do popełnienia zarzucanego mu czynu zaczął ad hoc składać szczegółowe wyjaśnienia w których przyznał się do popełnienia zarzucanej mu zbrodni. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia zabrał ze sobą nóż kuchenny, czego z reguły nie czynił. Podniósł następnie, że po oddaleniu się listonosza zapukał do drzwi mieszkania pokrzywdzonego ponieważ spostrzegł wcześniej, że listonosz doręczył mu gotówkę, zażądał jej wydania a po odmowie ze strony pokrzywdzonego zadał mu cios nożem w plecy, zabrał gotówkę leżącą na meblach oraz telefon komórkowy znajdujący się na ławie i wybiegł z tego mieszkania. Wyjaśnił ponadto, że nie planował użyć noża, że wszystko odbyło się dynamicznie i ta sytuacja zaskoczyła jego samego, że spostrzegłszy krew na ostrzu noża po opuszczeniu bloku mieszkalnego pokrzywdzonego wyrzucił tak nóż jak i zabrany z mieszkania telefon komórkowy przed tym budynkiem. Wyjaśnił ponadto, że pozyskane w ten sposób pieniądze w kwocie około 3.000 złotych przeznaczył na bieżące wydatki, w tym na zakup alkoholu tak dla siebie jak i dla swoich znajomych, jednakże jak zastrzegł, nie wydatkował ich jednego dnia czy w ciągu kilku dni, ale rozciągnął to w czasie aby nie wzbudzać podejrzeń swoich znajomych.

/ dowód: wyjaśnienia oskarżonego S. B. k. 88-90/

Co istotne, podczas kolejnego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego w trakcie posiedzenia Sądu Rejonowego w Elblągu w dniu 29 maja 2013 roku w sprawie VIII Kp 206/13 w przedmiocie rozpoznania wniosku prokuratora o zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony S. B. po pouczeniu o wszelkich kodeksowych uprawnieniach wyjaśnił, że rozumie treść stawianego mu zarzutu i przyznaje się do jego popełnienia. Skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień jednakże przeprosił za swój czyn oświadczając, że żałuje tego co zrobił.

/ dowód: wyjaśnienia oskarżonego S. B. k. 98-99/

Przed Sądem w toku pierwszego procesu toczącego się pod sygnaturą akt II K 102/13 oskarżony S. B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że uprzednio przyznał się do sprawstwa, ale tylko dlatego, że „pogubił się, przestraszył i zaczął gadać takie rzeczy” podczas przesłuchania na policji. Podniósł, że podczas popełnienia zarzucanego mu czynu znajdował się na parkingu w E. obok Sądu Okręgowego na Placu (...).

Natomiast po odczytaniu oskarżonemu wyjaśnień złożonych przez niego w toku postępowania przygotowawczego, a opisanych wyżej, oskarżony wskazał, że wyjaśnienia takiej treści złożył jednakże obecnie ich nie podtrzymuje. Wyjaśnił następnie, że w żadnej mierze nie był zastraszany przez przesłuchującego go prokuratora, że nie sugerowano mu jakiej treści wyjaśnienia ma składać. Podniósł następnie, że znajdował się on wówczas w sytuacji silnego stresu, że z obawy przed zastosowaniem wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania złożył wyjaśnienia, w treści których przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił również, że był on uprzednio przesłuchiwany w charakterze podejrzanego, ale dotychczasowe zarzuty dotyczyły występków o łagodnym zagrożeniu karą, a obecnie to właśnie surowe zagrożenie karą pozbawienia wolności spowodowało, że popadł on w panikę i przyznał się tylko dlatego aby nie być tymczasowo aresztowanym. Następnie wskazał, że to jego przyznanie się do popełnienia zarzucanego mu czynu jego zdaniem nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia jego odpowiedzialności karnej ponieważ w czasie popełnienia czynu znajdował się on na parkingu przez siedzibą Sądu co jest wiedzą jego zdaniem powszechną.

Z kolei po odczytaniu mu jego wyjaśnień złożonych przed Sądem w czasie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony potwierdził, że wyjaśnienia takiej treści składał, jednakże nie podtrzymał ich obecnie. Wyjaśnił, że nie jest w stanie wskazać dlaczego tak wyjaśniał, a obecnie tłumaczy to okolicznością że był wówczas w szoku.

/ dowód: wyjaśnienia oskarżonego S. B. k. 491-437/

Natomiast podczas rozprawy w przedmiotowej sprawie po przekazaniu sprawy przez Sąd Odwoławczy do ponownego rozpoznania oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień oraz udzielania odpowiedzi na jakiegokolwiek pytania. Po odczytaniu mu jego wyjaśnień składanych tak w toku postępowania przygotowawczego jak również przed Sądem podczas poprzedniej sprawy oskarżony każdorazowo oświadczał, że nie ustosunkuje się do odczytanych mu wyjaśnień tak w zakresie okoliczności czy wyjaśnienia takiej treści składał, jak również czy je podtrzymuje obecnie przed Sądem.

/ dowód: wyjaśnienia oskarżonego S. B. k. 752-753/

Oskarżony S. B. był dotychczas trzykrotnie karany, z czego dwukrotnie przed datą popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia a przypisanego nieprawomocnym i obecnie uzasadnianym wyrokiem. Mianowicie po raz pierwszy był on karany wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z dnia 20 września 2012 roku w sprawie II K 847/12 za występki usiłowania oszustwa i wyłudzenia kredytu hipotecznego posługując się jednocześnie sfałszowanym dokumentem na karę jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres trzech lat tytułem próby oraz na karę grzywny. Orzeczona kara grzywny została zamieniona na zastępczą karę ograniczenia wolności, a następnie na karę pozbawienia wolności, natomiast samoistna kara pozbawienia wolności nie została zarządzona do wykonania oskarżonemu.

Następnie oskarżony był karany wyrokiem Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 03 października 2012 roku w sprawie II K 905/12 za ciąg czterech oszustw, w tym usiłowanie oszustwa przy przyjęciu wypadku mniejszej wagi na karę 12 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem świadczenia nieodpłatnej kontrolowanej przez Sąd pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie. Karę tą zamieniono na karę zastępczą 158 dni pozbawienia wolności.

Trzecim i ostatnim obecnie prawomocnym wyrokiem skazującym oskarżonego S. B. to wskazywany na wstępie wyrok Sądu Okręgowego w Elblągu z dnia 24 marca 2014 roku w sprawie II K 102/13, gdzie skazano go na karę jednego roku pozbawienia wolności, która obecnie oskarżony odbywa w Areszcie Śledczym w E..

/ dowód: dane o karalności k. 147-149, 825-827, odpis wyroku II K 847/12 k. 163-163 oraz wyroku II K 905/12 /

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego okoliczności faktyczne

determinujące odpowiedzialność karną oskarżonego S. B. odnośnie zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, nie budzą, zdaniem Sądu wątpliwości.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się między innymi na wyjaśnieniach samego oskarżonego złożonych podczas postępowania przygotowawczego. S. B. podczas przesłuchania w Prokuraturze Rejonowej w Elblągu (k. 88-90) początkowo nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, jednakże po kilku minutach zreflektował się i zmienił swoją linię obrony. Wówczas opisał przebieg zarzucanego mu czynu w szczegółach. Podnieść w tym miejscu należy, że wyjaśniając wskazywał on szczegóły które nie wynikały z treści ogłoszonego mu przez prokuratora zarzutu, które są zgodne z ustalonym stanem faktycznym, są spójne i wzajemnie się uzupełniają z treścią zeznań pokrzywdzonego oraz świadka Z. T. i mógł je znać tylko sprawca przedmiotowego czynu. Wskazać mianowicie należy, że z treści zarzutu w żadnej mierze nie wynikała okoliczność, że na kilka minut przed czynem do pokrzywdzonego przybył listonosz i to on przyniósł mu pieniądze, a o tym wyjaśniał ad hoc oskarżony, a podejrzany wówczas. Ponadto oskarżony wyjaśnił, że oczekując aż listonosz opuści mieszkanie pokrzywdzonego sam wszedł do góry klatki chodowej i tam czekał, a taką okoliczność wskazywał właśnie pokrzywdzony. Również z treści zarzutu nie wynikało aby mieszkanie w którym doszło do rozboju usytuowane była na pierwszym piętrze o czym wyjaśniał oskarżony, a ta okoliczność polega na prawdzie. Kolejną podnoszoną przez oskarżonego okolicznością która może być znana tylko pokrzywdzonemu i sprawcy to fakt, że pieniądze leżały w widocznym miejscu na meblach, a telefon komórkowy na ławie. Ponadto z treści zarzutu nie wynika, co wyżej wskazano, obecność listonosza, tym bardziej zaś okoliczność, że sprawca miał zażądać wydania pieniędzy doręczonych przez niego. Natomiast oskarżony wyjaśnił, że po wejściu do mieszkania pokrzywdzonego zażądał od niego wydania pieniędzy, które przyniósł mu listonosz i ta okoliczność jest zbieżna z zeznaniami pokrzywdzonego.

Oskarżony wyjaśniając przed prokuratorem sam wskazał wszystkie te okoliczności, które nie wynikały z treści ogłoszonego mu zarzutu. Ponadto opisał on również okoliczność ugodzenia R. L. nożem, miejsce zadania ciosu oraz ilość zabranej gotówki zgodnie ze stanem faktycznym. Wprawdzie te okoliczności mógł zapamiętać podczas przedstawiania mu zarzutu, jednakże wyjaśniał szczegółowo i jak sam oświadczył nie był w żadnej mierze zmuszany przez przesłuchującego go prokuratora do złożenia takiej właśnie treści wyjaśnień, nie wywierano na niego presji ani nie uzależniano złożenia wniosku do Sądu o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania od treści składanych przez niego wyjaśnień. Co istotne, wyjaśniał on o swobodzie wypowiedzi przed prokuratorem już podczas przewodu sądowego po tym, jak nie podtrzymał tych wyjaśnień i złożył wyjaśnienia zupełnie odmienne od tych z postępowania przygotowawczego. Sąd podjął również próbę ustalenia, czy wszystkie te szczegóły wskazywane przez oskarżonego przed prokuratorem mógł on uzyskać od zatrzymujących go funkcjonariuszy policji, pomimo że sam oskarżony takiej okoliczności nie podnosił. Funkcjonariusze KMP w E. M. T. (k. 537-538 oraz 788-789) oraz K. K. (k. 535-536 oraz 789-790) w swoich zeznaniach kategorycznie wskazali, że posiadając operacyjne ustalenia, że to S. B. może być sprawcą przedmiotowego rozboju przybyli do niego na parking samochodowy przy Placu (...) w E. i zapytali czy posiada on wiedzę na temat dokonanego w marcu rozboju w wieżowcu przy ulicy (...) w

E. i nie poza tym. Policjanci ci wyjaśnili, że ku ich zaskoczeniu to zatrzymany wówczas oskarżony przyznając się do popełnienia tego rozboju ku ich zaskoczeniu zasypał ich licznymi szczegółami jego popełnienia oraz wskazał miejsce gdzie wyrzucił użyty do czynu nóż i pozyskany telefon komórkowy. Oczywiście Sąd nie bierze pod uwagę ówczesnych wypowiedzi oskarżonego jako materiału dowodowego i nie traktuje treści jego wypowiedzi jako wyjaśnień, albowiem nie był on wówczas stosownie pouczony o swoich uprawnieniach i nie posiadał statusu podejrzanego, jednakże zeznania tych świadków okazały się o tyle istotne, że to oskarżony przedstawiał wszelkie szczegóły policjantom, nie zaś oni jemu. To potwierdza podnoszone wyżej przez Sąd okoliczności, że oskarżony przedstawił prokuratorowi w swoich wyjaśnieniach szczegóły nie wynikające z treści postanowienia o przedstawieniu zarzutów ani nie przekazane mu przez funkcjonariuszy dokonujących jego zatrzymania i konwojowania, a mógł znać je tylko i wyłącznie sprawca.

Ponadto Sąd dał również wiarę wyjaśnieniom oskarżonego (k. 98-99) złożonym podczas przesłuchania przez Sąd w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania. Mianowicie wówczas po raz drugi ponownie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu wyjaśniając, że rozumie treść stawianego mu zarzutu. Nadto oskarżony wyjaśnił, że żałuje tego co zrobił i przeprasza za powyższe. Tym wyjaśnieniom składanym bez jakiegokolwiek presji i po szczegółowym ponownym pouczeniu o prawach podejrzanego wówczas S. B. Sąd dał wiarę w całości.

Wszystkie te dwa opisane wyżej wyjaśnienia oskarżonego z postępowania przygotowawczego jako składane spontanicznie, ad hoc, bez konsultacji z obrońcą, w uznaniu Sądu polegały na prawdzie, a oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę z treści stawianego mu wówczas zarzutu i grożącej mu za powyższe kary.

Wyjaśnieniom oskarżonego (k. 420-421) złożonym podczas pierwszego przewodu sądowego Sąd nie przyznał waloru wiarygodności. Oskarżony nie przyznał się do stawianego mu zarzutu i nie podtrzymał uprzednio dwukrotnie składanych przez niego szczegółowych wyjaśnień w toku postępowania przygotowawczego. Pytany o zmianę swojego stanowiska w tym zakresie podniósł, że rzeczywiście tak wyjaśniał w toku śledztwa, jednakże pozostawał wówczas w stanie silnego stresu, że spanikował i złożył wyjaśnienia takiej właśnie treści tylko dlatego, aby nie zostać tymczasowo aresztowanym. Zdaniem Sądu te wyjaśnienia oskarżonego nie polegają na prawdzie, a stanowią przyjętą przez niego linię obrony w ramach oczywiście uprawnień oskarżonego. Nie sposób uznać, że oskarżony przed prokuratorem złożył wyjaśnienia w których szczegółowo opisał swoje sprawstwo ponieważ spanikował. Sam wyjaśnił przed Sądem, że nikt nie wpływał na treść jego wyjaśnień, które składał swobodnie. Nie wyjaśnił skąd znał wszystkie szczegóły zaprezentowane przed prokuratorem. Z całą pewnością zatrzymanie przez policję, osadzenie w (...), doprowadzenie do siedziby prokuratury, przedstawienie mu zarzutów i samo przesłuchanie przez prokuratora nie jest sytuacją komfortową i może wywoływać uczucie stresu na które powołuje się oskarżony. Wskazać jednakże należy, iż został on zatrzymany w dniu 28 maja 2013 roku o godzinie 11:10, następnie o godzinie 13:30 oraz 14:00 dwukrotnie uczestniczył w czynności okazania (k. 78-82) i po pobraniu od niego materiału porównawczego (k. 83) o godzinie 14:50 został osadzony w (...) KMP w E. gdzie oczekiwał do następnego dnia na wykonywanie z jego udziałem czynności przez prokuratora. Pomimo dyskomfortu pozbawienia go wolności i stresu z tym związanego na który się powoływał przed Sądem, miał on wówczas czas aby przemyśleć swoją sytuację i przygotować linię obrony. Podjął on bez żadnego przymusu czy chociażby sugestii postawę polegającą na złożeniu wyjaśnień polegających na prawdzie i następnego dnia o godzinie 10:00 wyjaśniał przed prokuratorem zgodnie ze stanem faktycznym. Również pomimo zatrzymania i de facto pozbawienia wolności miał on zapewnione warunki przed Sądem podczas postępowania o zastosowanie tymczasowego aresztowania do swobodnego wyjaśniania i wówczas konsekwentnie przyznając się do popełnienia zarzucanego mu czynu nie tylko przeprosił za swoje zachowanie, ale również wyraził żal za swój czyn. Z całą pewnością, czego nie kwestionuje sam oskarżony, miał on zapewnioną swobodę wypowiedzi, był stosownie pouczony i nikt na niego nie wpływał i w takich właśnie warunkach dwukrotnie przyznał się do popełnienia przedmiotowej zbrodni i szczegółowo wyjaśniał. Natomiast nie zasługuje zdaniem Sądu na wiarygodność okoliczność, że to pozostawanie pod wpływem uczucia silnego stresu skutkowało złożeniem obciążających go wyjaśnień, ponieważ oskarżony w analogicznej sytuacji nie znajdował się po raz pierwszy w życiu. Był on już dwukrotnie karany przez Sąd, zaś w toku postępowania przygotowawczego 3 Ds. 1802/11 Prokuratury Rejonowej w Elblągu finalizowanej przed Sądem Rejonowym w Elblągu pod sygnaturą akt II K 905/12 był on trzykrotnie zatrzymywany przez policję

co bezspornie wynika z akt sprawy II K 905/12 dowód z których Sąd dopuścił w przedmiotowym postępowaniu. Nie może więc oskarżony obecnie skutecznie powoływać się na okoliczność, że był zaskoczony i zestresowany zatrzymaniem do tego stopnia, że nie wiedział jak się zachować. Podnoszona przez niego okoliczność, że dotychczas był kilkakrotnie przesłuchiwanym w charakterze podejrzanego o popełnienie drobnych występków, a obecnie zarzut dotyczył poważnego przestępstwa i dlatego zdecydował się przyznać do sprawstwa, zdaniem Sądu jest wręcz nielogiczna. Oskarżony jak sam wskazuje zdawał sobie sprawę z wagi zarzucanego mu czynu i tym bardziej winien zachować ostrożność podczas składania wyjaśnień aby ich treścią nie pogorszyć swojej sytuacji. Jego tłumaczenie, że przyznał się do popełnienia rozboju z użyciem noża ponieważ jest to ciężkie przestępstwo i tylko dlatego, jest nie tylko niewiarygodnym ale i nielogicznym. Stąd wyjaśnienia złożone przed Sądem w sprawie II K 102/13 uznać należy za niewiarygodne w całości.

Natomiast podczas kolejnego przewodu sądowego oskarżony S. B. (k. 752-753) w ramach przyjętej przez niego linii obrony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania jakichkolwiek wyjaśnień i udzielania odpowiedzi na wszelkie pytania, w tym co do przeprowadzonych już z jego udziałem czynności. Jest to oczywiście uprawnienie oskarżonego, jednakże w kontekście materiału dowodowego, w tym również jego wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, obecnie złożone wyjaśnienia, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanej mu zbrodni Sąd uznał za nie wiarygodne.

Wskazać w tym miejscu należy, iż z wywołanej w toku postępowania przygotowawczego (k. 279-280) opinii sądowo-psychiatrycznej wynika jednoznacznie, że oskarżony S. B. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu ani pokierowania swoim postępowaniem i zdaniem biegłych jego poczytalność w czasie czynu jak i opiniowania nie budzi wątpliwości.

Natomiast z opinii biegłego psychologa wywołanej w toku postępowania II K 102/13 Sądu Okręgowego w Elblągu (k. 549-551) wynika, że oskarżony nie potrafi wytłumaczyć logiki swojego postępowania kiedy to przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu w toku śledztwa. Biegły stwierdził, że oskarżony wykazuje tendencje do przekazywania informacji w zależności od sytuacyjnie wzbudzonej korzyści, że w sytuacji przewidywania przez niego korzyści potrafi przekazywać lub kreować swoje zachowanie w sposób gwarantujący mu osiągnięcie doraźnej korzyści. Tożsame wnioski zawarł biegły z zakresu psychologii w kolejnej opinii (k. 773-774) wywołanej w toku przedmiotowego postępowania sądowego po uczestnictwie biegłego w czynnościach procesowych wykonywanych przez Sąd z udziałem oskarżonego.

Sporządzonym i omówionym wyżej trzem opiniom Sąd dał wiarę w całości, gdyż zostały one wykonane przez osoby dysponujące wiedzą fachową, a nadto w sposób rzetelny i wyczerpujący zostały one uzasadnione. Biegli opiniowali po zapoznaniu się z materiałem dowodowym, jak również po przeprowadzeniu bezpośredniego badania oskarżonego. Wnioski i twierdzenia biegłych są należyte i przekonująco uzasadnione. Treść opinii nie zawiera sprzeczności i nie wymaga uzupełnień, a wniosków w nich zawartych nie kwestionuje nikt z oskarżonym włącznie.

Oceniając zeznania świadka i jednocześnie pokrzywdzonego R. L. Sąd podszedł do nich ze szczególną ostrożnością ale i wnikliwością. Ostrożność w tym przypadku podyktowana jest okolicznością, że pokrzywdzony jest jedynym bezpośrednim świadkiem zdarzenia oraz ze zmiany treści jego zeznań zwłaszcza w tym zakresie, na ile procent określa pewność identyfikacji S. B. jako sprawcę rozboju popełnionego na jego szkodę.

Pomimo powyższego, zeznania R. L. złożone w toku postępowania przygotowawczego (k. 2-4) Sąd uznał za wiarygodne w całości poza okolicznością, że sprawca czynu popełnionego na jego szkodę miał włosy koloru jasnego, ciemny blond. W tym zakresie pokrzywdzony w sposób niezamierzony i niecelowy mija się z prawdą, albowiem nie ustalono w sposób pewny, pomimo podjęcia próby przez Sąd, że oskarżony w czasie czynu posiadał włosy przefarbowane na jasny kolor. R. L. wezwany do wyjaśnienia Sądowi (k. 755-758) jak to jest możliwe, że rozpoznaje na 100% S. B. jako sprawcę przestępstwa popełnionego na jego szkodę w sytuacji kiedy ten posiada włosy koloru czarnego, a wcześniej wskazywał on, że sprawca ma blond włosy, zeznał że albo farbował on włosy albo tak padło wówczas światło słoneczne,

że pomylił kolor włosów. Nie mniej jednak kategorycznie wskazał na oskarżonego jako sprawcę rozboju i szczegółowo to uzasadnił, o czym mowa niżej. Co do możliwości nie zapamiętania koloru włosów napastnika bądź błędne określenie tego koloru wypowiedziała się biegła psycholog, która zgodnie z wytycznymi Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, po uczestnictwie w czynności przesłuchania świadka przed Sądem oraz po przeprowadzeniu następnie badania psychologicznego wydała opinię (k. 796-799) w tej sprawie. Mianowicie biegła wskazała, że pamięć świadka w zakresie zdolności do spostrzegania zdarzeń, przechowywania i odtwarzania śladów pamięciowych nie wykazuje u niego cech zaburzeń, procesy pamięciowe przebiegają bez zniekształceń, a świadek nie manifestuje skłonności do konfabulacji. Zdaniem biegłej pokrzywdzony nie zaprezentował tendencji do świadomego przyjmowania sytuacyjnych postaw wiążących się z selektywnym przekazywaniem informacji zgodnie z wcześniej wypracowaną motywacją wewnętrzną. Biegła pytana czy jest możliwym aby pokrzywdzony zapamiętał dużą ilość szczegółów przebiegu zdarzenia zgodnych z pozostałym materiałem dowodowym, a jedno jego spostrzeżenie w zakresie koloru włosów napastnika było nieprawidłowe, wskazała że poziom zapamiętywania zdarzeń oraz ich szczegółów różni się w zależności od tzw. pobudzenia jednostki. Zdaniem biegłej można wnioskować, że poziom pobudzenia emocjonalnego pokrzywdzonego, lęku, był znacznie podwyższony, co mogło wpłynąć na obniżenie kodowania przez niego treści, a zwłaszcza szczegółów takich jak np. wygląd napastnika czy kolor jego włosów. Zdaniem Sądu, uznając zeznania R. L. za wiarygodne poza opisywanym kolorem włosów sprawcy, należy przyjąć, że ze względu na silne uczucie stresu, strachu i elementu zaskoczenia przy dynamicznie przebiegającym zdarzeniu gdzie otrzymał on cios nożem i krwawił, mógł on pomylić lub źle zapamiętać kolor włosów jego napastnika i tak też się w tej sprawie stało. W żadnej jednak mierze nie deprecjonuje to jego zeznań w pozostałej części, zwłaszcza zaś w zakresie identyfikacji oskarżonego jako sprawcy przestępstwa rozboju popełnionego na jego rzecz.

Poza wyżej wskazanym wąskim, choć istotnym, zakresem zeznań R. L. jego zeznania w pozostałym zakresie Sąd uznał za wiarygodne w całości. Wskazywana przez niego okoliczność otrzymania w dniu czynu gotówki, jej wysokość oraz dostarczenie do mieszkania przez listonosza jest bezsporna i pozostaje spójną i wzajemnie się uzupełnia z treścią zeznań Z. T. oraz wyjaśnieniami złożonymi w śledztwie przez samego oskarżonego. Również pojawienie się oskarżonego w czasie wypłacania mu emerytury przez listonosza, zwrócenie się z pytaniem do listonosza o korespondencję pod inny adres, a następnie udanie się oskarżonego dalej klatką schodową powyżej mieszkania pokrzywdzonego pozostaje spójne z zeznaniami i wyjaśnieniami obydwu wskazanych wyżej. Natomiast, co istotne zdaniem Sądu, zeznania pokrzywdzonego w części w której wskazał, że pieniądze leżały na meblach, że sprawca sam je stamtąd wziął, że zabrał również telefon komórkowy który leżał na ławie w pokoju, że otrzymał jeden cios nożem w plecy w okolicę łopatki, zostały potwierdzone wyjaśnieniami oskarżonego złożonymi w śledztwie. Natomiast dokumentacja medyczna (k. 26) oraz wywołana opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej w toku postępowania przygotowawczego (k. 29) jak również ustna uzupełniająca opinia biegłego złożona podczas rozprawy (k. 834-835) wskazują, że pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci płytkiej rany kluto-ciętej okolicy łopatkowej lewej, które to obrażenia ciała spowodowały u niego rozstrój zdrowia na czas nie przekraczający dni siedmiu. Zdaniem biegłego była to rana kluto - cięta zadana ostrym narzędziem o ostrym końcu i najprawdopodobniej narzędziem tym był nóż oraz mogła ona powstać w okolicznościach wskazywanych przez pokrzywdzonego i dokumenty te są spójne z zeznaniami R. L.. Nadto opinia ta została uznana przez Sąd za pełnowartościowy dowód, została wydana przez osobę uprawnioną, w sposób prawidłowy uzasadniona, a wniosków w niej zawartych nie kwestionował nikt włącznie z oskarżonym. Zeznanie te zatem w części wyżej wskazanej Sąd uznał za wiarygodne, były one składane niezwłocznie po zdarzeniu, pomimo że pod wpływem towarzyszących pokrzywdzonemu jeszcze emocji związanych nie tylko z samym zdarzeniem ale również z udzielaną mu pomocą medyczną, zwłaszcza że był on przesłuchiwany w warunkach szpitalnych.

Zeznania składane przez R. L. w trakcie czynności okazywania mu wizerunku osób (k. 37-38 oraz 73-74) pomimo, że Sąd uznaje za wiarygodne w całości to nie mają one żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy albowiem pokrzywdzonemu okazywane były wówczas osoby celem eliminacji osób typowanych przez policję na sprawców przedmiotowego rozboju, jednakże świadek nie rozpoznał nikogo spośród okazywanych mu osób, gdzie wśród nich nie występował oskarżony.

Natomiast zeznania składane przez pokrzywdzonego podczas kolejnej czynności okazania wizerunku osób (k. 78-79), gdzie wśród nich znajdował się również oskarżony S. B., Sąd uznaje za wiarygodne, jednakże ze względu na okoliczność, że świadek wskazał wówczas, iż na 80% jest pewien, że okazywany mu mężczyzna którym okazał się być S. B. to sprawca napadu na jego osobę, nie jest to w tym kształcie bezpośredni dowód wskazujący na sprawstwo S. B.. Rozpoznanie bowiem osoby podczas okazania winno być kategoryczne i wolne od jakichkolwiek wątpliwości, co prowadzi do konstatacji, że tylko stuprocentowe rozpoznanie i to uzasadnione odpowiednio może być uznane za pełnowartościowy samoistny dowód. Czynność okazania danej osoby jest czynnością niepowtarzalną, jednakże pokrzywdzony w sposób szczegółowy odniósł się do swojego stanowiska zaprezentowanego podczas okazania w trakcie rozprawy głównej o czym mowa niżej.

Natomiast pokrzywdzony R. L. w toku przewodu sądowego podczas pierwszego rozpoznania przedmiotowej sprawy podtrzymując wszystkie zeznania dotyczące okoliczności popełnienia czynu na jego szkodę, takie jak czas, miejsce i wysokość utraconej gotówki kategorycznie wskazał, że obecny na sali sądowej oskarżony to właśnie sprawca przedmiotowego czynu popełnionego na jego szkodę. Podczas składania przez niego zeznań wskazał na Sali sądowej obecnego oskarżonego jako sprawcę rozboju. W dalszej części swoich zeznań opisał okoliczności dotyczące kontaktu napastnika z włącznikiem dzwonka, z klamką drzwi wejściowych do pokoju, jak również z kluczem od tych drzwi wewnętrznych. Co do okoliczności dotyczących jego oswobodzenia z zamkniętego pokoju przez jego przyszłego zięcia Sąd nie ma żadnych wątpliwości, albowiem zeznania w tej części w pełni uzupełniają się z zeznaniami świadka J. K.. Nadto wskazać należy, że zgodnie z zaleceniami Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, które w pełni aprobuje Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie, pokrzywdzony R. L. został przesłuchany przed Sądem w obecności biegłego sądowego psychologa. Zanim Sąd pochylił się nad oceną wiarygodności jego zeznań wskazać należy, że powaga sytuacji wynika z tego, że de facto jest to jedyny, bezpośredni i naoczny świadek zdarzenia zarzucanego oskarżonemu aktem oskarżenia. Wszystkie inne dowody nad oceną których sąd pochylił się niżej nie są dowodami bezpośredniego sprawstwa oskarżonego. Natomiast przechodząc do oceny zeznań pokrzywdzonego R. L. złożonych w sposób kategoryczny i niebudzący żadnych wątpliwości pamiętać należy, że wskazał (k.271-261) on obecnego na ławie oskarżonych S. B. właśnie jako sprawcę czynu nie z tego tytułu, że posiada on status oskarżonego w tej sprawie, ale tylko i wyłącznie dlatego, że go rozpoznaje jako osobę która była w jego mieszkaniu w czasie i miejscu jak w zarzucie aktu oskarżenia. Sąd zdaje sobie sprawę z okoliczności, że dowód z zeznań pokrzywdzonego w przedmiotowej sprawie jest dowodem kategorycznym, który poza okolicznością rozpoznania tej sprawy w toku postępowania sądowego, może na głębokie lata rozstrzygnąć co do losów oskarżonego. Nie mniej jednak Sąd nie ma jakichkolwiek, chociażby najmniejszych wątpliwości, w przedmiocie oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonego. Nie umknęła bowiem uwadze Sądu okoliczność, że pokrzywdzony i oskarżony nie znali się przed dniem o który mowa w zarzucie aktu oskarżenia, więc tym bardziej nie mogli mieć jakiegokolwiek konfliktu, który mógłby skutkować chociażby podejrzeniem, że pokrzywdzony R. L. ma zamiar wygenerować postępowanie karne przeciwko oskarżonemu S. B. finalizujące się przed Sądem w postaci orzeczenia bezwzględnej kary pozbawienia wolności. Nadto co ważne, Sąd poczynił istotne ustalenia w przedmiocie sylwetki psychologicznej pokrzywdzonego, jak również jego żądań czy oczekiwań po przedmiotowym postępowaniu sądowym podczas osobistego kontaktu z nim na Sali sądowej. Mianowicie świadek jawi się przed Sądem jako osoba nie roszczeniowa, nie wstąpił w uzasadnionym procesie w charakterze oskarżyciela posiłkowego, pomimo, że taką możliwość posiadał i był o tym pouczany.

Oczywiście uwadze Sądu nie umknęła okoliczność, że podczas pierwszego przesłuchania składanego w warunkach szpitalnych oświadczył, że wnosi o zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia jednakże żądania tego nie podniósł nigdy podczas rozlicznych kilkunastu terminów rozpraw. Pytany zaś podczas ostatniej rozprawy przez Sąd oświadczył, że wnosi tylko o naprawienie szkody i nie żąda od oskarżonego żadnego zadośćuczynienia za doznane krzywdy.

Sąd rozpoznający przedmiotową sprawę oczywiście zdaje sobie sprawę, że czynność okazania wizerunku osoby jest czynnością jednorazową, jednakże nie sposób nie pochylić się nad zeznaniami pokrzywdzonego składanymi w toku postępowania Sądowego, gdzie zeznając spoglądał na oskarżonego i w treści swoich zeznań odniósł się do jego osoby. Co istotne, pokrzywdzony pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań wskazał kategorycznie, że S. B. rozpoznaje jako sprawcę rozboju na jego szkodę nie na 90, nie na 99 „nie na

99,99% , ale na 100%”. To oświadczenie pokrzywdzonego poprzedzone było sytuacją gdzie oskarżony na polecenie przewodniczącego składu sędziowskiego w asyście funkcjonariuszy Służby Więziennej trzykrotnie przemierzył salę sądową. Co najistotniejsze, pokrzywdzony wyjaśnił również przed Sądem dlaczego podczas okazania osób z udziałem właśnie oskarżonego wskazał go ad hoc jako sprawcę czynu popełnionego na jego szkodę określając, że rozpoznaje go na 80%. Oczywiście Sądowi znane jest orzecznictwo jak również praktyka w przedmiocie czynności okazania w toku postępowania przygotowawczego i zdaje Sąd sobie sprawę z tego, że dowód z osobowego źródła dowodowego gdzie świadek pokrzywdzony wskazuje jako sprawcę daną osobę w pewnością równą 80 procentom jest dowodem bezwartościowym dla ustalenia tożsamości sprawcy tego czynu. Okazanie bowiem i identyfikacja okazywanej osoby zwłaszcza zaś jej wskazanie winna być kategorięczna i nie tylko wolna od jakichkolwiek wątpliwości, ale jednocześnie w sposób przekonujący uzasadniona. Nie mniej jednak, niestety kilkanaście miesięcy po zdarzeniu pokrzywdzony przed Sądem w sposób logiczny i w sposób zasługujący na uznanie wyjaśnił dlaczego w toku postępowania przygotowawczego rozpoznawał S. B. jako sprawcę czynu z niecałkowitą pewnością, a obecnie pewnością tą określa na równe 100% i nic poniżej tej wartości. Podniósł on bowiem przed Sądem, że w przeświadczeniu co do tożsamości sprawcy przekonuje go sposób nie tylko wyglądu oskarżonego, ale przede wszystkim sposób jego przemieszczania się i sposób jego wypowiedzi. Nadto zeznał on, że jest w 100 procentach pewien co do tożsamości oskarżonego, bowiem przed każdym z terminów rozpraw obserwował jego zachowanie a zwłaszcza jego sposób poruszania się oraz wypowiedzi na korytarzu przed salą sądową i oświadczył, że zamykając oczy i przypominając sobie ten nieszczęśliwy dla niego dzień, widzi właśnie oskarżonego S. B. podnoszącego na niego rękę wraz z nożem. Co istotne zdaniem Sądu (k.757), pokrzywdzony wskazał, że w warunkach silnego stresu, w którym w czasie i miejscu jak w treści uzasadnianego wyroku pozostawał, mógł nie zapamiętać szczegółów dotyczących koloru włosów oskarżonego. Obecnie natomiast na sali sądowej jednoznacznie wskazał, że w jego uznaniu oskarżony ma włosy w kolorze czarnym i zeznał, że w dacie czynu oskarżony bądź włosy farbował na blond, bądź miał w kolorze jak obecnie, jednakże w czasie dynamicznie przebiegającego zdarzenia nie zakodował tej okoliczności, względnie zakodował ją mylnie. Bardzo istotne okazały się ustalenia Sądu w przedmiocie oceny wiarygodności pokrzywdzonego po jego osobistym przybyciu na salę sądową. R. L. nie jawi się jako osoba roszczeniowa, pomimo iż w trakcie zeznań składanych w warunkach szpitalnych w ich części końcowej wniósł o zasądzenie od sprawcy, którego tożsamości nie znał wówczas, zadośćuczynienia, jednakże roszczenia tego nie podniósł nigdy później podczas rozpraw sądowych, pytany zaś na ostatnim terminie rozprawy o zastosowanie dyspozycji art. 46 o zastosowanie dyspozycji art. 46 o zastosowanie dyspozycji art. 46 § 1 kk wniósł tylko o naprawienie szkody rezygnując z jakiegokolwiek zadośćuczynienia. Pokrzywdzony jawi się jako osoba spokojna i zrównoważona, ale przede wszystkim jako osoba zdająca sobie sprawę z powagi sytuacji. Przed Sądem w sposób oceniony jako spontaniczny i wiarygodny podniósł, że rozumie i spostrzega różnicę koloru włosów oskarżonego pomiędzy tym kolorem o którym zeznawał w toku śledztwa a tym który obecnie posiada oskarżony. Jednakże pomimo tego zeznał, że oskarżony mógł mieć włosy w kolorze czarnym jak obecnie w czasie czynu, jednakże to jednakże właśnie obecny w Sądzie S. B. dokonał rozboju na jego osobie. Wyjaśnił, że być może światło dzienne tak padało, że pomylił kolor włosów, co Sąd akceptuje jako percepcję w warunkach silnego stresu, w dynamicznie przebiegającej sytuacji o czym mowa również w wywołanej opinii biegłej psycholog. Nie sposób przecenić osobistego kontaktu Sądu z pokrzywdzonym, który nie tylko że nie wstąpił w prawa oskarżyciela posiłkowego i nie wnosi o skazanie oskarżonego i wymierzenie mu jakiegokolwiek kary, to kategorięcznie wskazuje, że po przedmiotowym procesie nie ma żadnych oczekiwać co do skazania, a kognicję w tym zakresie pozostawia Sądowi, wybacząc oskarżonemu jego zachowanie, nie zamierzając go osądzać. Podczas rozprawy zaprezentował swoje stanowisko: „Widzę oskarżonego i widziałem go wiele razy w sądzie. Za każdym razem miał czarne włosy, ale to na pewno jest on. Zdaję sobie sprawę z tego, że za ten rozbój grozi mu 4 lata w więzieniu, bo na ostatniej sprawie tak chciała Pani prokurator i gdybym miał chociaż 1% wątpliwości czy to oskarżony to tak bym powiedział. Nie mógłbym umrzeć spokojnie jakby przeze mnie niewinny człowiek miał siedzieć w więzieniu. Ja nie chcę od niego żadnych pieniędzy pomimo, że ukradł mi pierwszą rentę i to z wyrównaniem, nie chcę go więcej widzieć, nie mam do niego pretensji i niech Sąd go osądzi jak uważa. To na pewno jest ten człowiek, co mnie napad”.

Przy tak kategorięcznej postawie pokrzywdzonego, któremu nawet oskarżony nie zadawał pytań, nie sposób uznać że jest on świadkiem niewiarygodnym. Pomijając podnoszone przez niego okoliczności co do możliwości jego spokojnego zejścia, Sąd nie ma jakichkolwiek powodów, aby uznać jego zeznania za niewiarygodne w jakiegokolwiek części.

Nie sposób przecenić tej części jego zeznań, w której wskazuje na miejsce gdzie znajdowała się utracona przez niego gotówka, miejsce usytuowania telefonu komórkowego jego żony, a także miejsce otrzymania ciosu nożem od napastnika. Powyższe bowiem koresponduje ze składanymi wyjaśnieniami oskarżonego przed prokuratorem, swobody wypowiedzi której w żadnej mierze nie kwestionuje sam oskarżony. Nadto okoliczność, nad którą Sąd się pochylił wyżej w treści uzasadnianego orzeczenia co do rozpoznania S. B. jako sprawcy czynu popełnionego na szkodę pokrzywdzonego, jest zdaniem Sądu kluczowa. Mianowicie rzeczywiście opinie wywołane w toku postępowania przygotowawczego, a uzupełnione przed Sądem, tak z zakresu śladu badań biologicznych, badań DNA, a także badań osmologicznych nie wskazują w sposób bezpośredni na obecność oskarżonego w czasie i miejscu jak w zarzucie aktu oskarżenia. Nad okolicznością oceny przedmiotowych opinii Sąd pochylił się w treści uzasadnienia niżej, wskazując wstępnie na tym etapie, że opinie te są zdaniem Sądu wiarygodne spójne i pełne, nie zawierają niejasności i nie wymagają uzupełnienia.

Podsumowując ocenę nie tylko treść zeznań pokrzywdzonego R. L., ale również jego osobowość zaprezentowaną przed Sądem w trakcie rozprawy, nie sposób przyjąć ani podejrzewać pokrzywdzonego chociażby w najmniejszym stopniu, że celowo rozmija się z prawdą celem doprowadzenia do skazania oskarżonego S. B. i w konsekwencji umieszczenia go w warunkach izolacji więziennej. Bezpośrednia obserwacja Sądu pokrzywdzonego prowadzi do konstatacji, iż jest on rzeczywiście, co zdaniem Sądu jest uprawnione, zmęczony długotrwałym postępowaniem sądowym, bywa na każdym terminie rozprawy, oczekując tylko i wyłącznie merytorycznego zakończenia tego postępowania bez względu na treść tego orzeczenia, a wskazać należy iż przy uprzednim wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu uniewinniającym oskarżonego w tej części, pokrzywdzony nie podejmował próby wywiedzenia środków zaskarżenia od tego orzeczenia. Właśnie dlatego uznanie Sądu, że pokrzywdzony dąży on do merytorycznego zakończenia postępowania sądowego, bez względu na treść wyroku, jest w pełni uprawnione.

Nadto Sąd pochylił się również nad oceną sylwetki psychologicznej pokrzywdzonego określonej w opinii psychologicznej z dnia 6.10.2014 roku (k. 798-799), wywołanie której zalecił Sąd Apelacyjny w Gdańsku, gdzie biegła sądowa w sposób kategoryczny podnosi, że ogólny poziom rozwoju intelektualnego świadka można ocenić jako przeciętny, adekwatny do wieku, wykształcenia, zaś rozwój poszczególnych funkcji poznawczych uznaje za dość harmonijny. Zdaniem biegłej pamięć, w znaczeniu zdolności do spostrzegania zdarzeń, przechowywania i odtwarzania śladów pamięciowych nie wykazuje cech zaburzeń, a procesy pamięciowe przebiegają bez zniekształceń. Z opinii tej wynika, że świadek nie manifestuje skłonności do konfabulacji w rozumieniu jakościowych dysfunkcji spostrzegania i pamięci na podłożu zmian chorobowych, a struktura osobowości świadka jest zwarta, bez cech dysfunkcji. Natomiast jak podniosła biegła ogólna postawa wobec przesłuchania, badania, treść i sposób składania zeznań, pozwalają wnioskować, że świadek nie zaprezentował tendencji do świadomego przyjmowania sytuacyjnych postaw, wiążących się selektywnym przekazywaniem informacji, zgodnie z wcześniej wypracowaną motywacją wewnętrzną. Należy dodać, że biegła wskazała na okoliczność, że poziom zapamiętywania zdarzeń oraz ich szczegółów, różni się w zależności od tzw. pobudzenia jednostki (prawo Yerkesa-Dodsona) – im większy poziom pobudzenia np. emocjonalnego, tym zapamiętywanie szczegółów jest lepsze. Jednakże, gdy próg pobudzenia emocjonalnego jest wysoki, osoby kodują jedynie niewielką ilość informacji. Biegła po przeprowadzeniu badania wnioskuje, że w trakcie zdarzenia, które opisuje świadek, jego poziom pobudzenia emocjonalnego, lęku, był znacznie podwyższony (o czym podaje sam świadek), co mogło wpłynąć na obniżenie kodowania przez niego treści, a zwłaszcza szczegółów, takich jak np. wygląd napastnika, kolor jego włosów czy opis sylwetki.

Powołując się na powyższe nie sposób przyjąć, aby pokrzywdzony R. L. w kontekście świadomości o wysokości i rodzaju kary grożącej za przedmiotowe postępowanie, miał w sposób celowy zmierzony, ukierunkowany zidentyfikować S. B. jako sprawcę rozwoju na jego osobie. Podnieść bowiem należy, że R. L. de facto wybaczył sprawcy jego zachowanie, nie oczekuje od Sądu jakiegokolwiek a zwłaszcza surowego skazania, literalnie zaś wybaczył nie hipotetycznemu sprawcy, ale właśnie S. B. popełnienie czynu, określonego w akcie oskarżenia. Sąd przy uwzględnieniu osobistej prezentacji pokrzywdzonego na rozprawie i wywołanej opinii psychologicznej nie ma jakichkolwiek, a właściwie żadnych powodów, aby nie dać wiary zeznaniom pokrzywdzonego, zwłaszcza zaś, że jak wskazał przed Sądem literalnie, zdaje sobie sprawę z konsekwencji treści jego zeznań i jego rozpoznania S. B., a następnie rodzaju i

wysokości kary grożącej oskarżonemu. Pokrzywdzony nie jest w żaden sposób poza przedmiotowym czynem związany z oskarżonym, czego ten również nie podnosi i Sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności, które mogłyby skutkować tym, że R. L. mógłby czy chciałby pogorszyć sytuację procesową oskarżonego w tej sprawie. Nadto nie sposób pominąć okoliczności, że pokrzywdzony bywając na Sali sądowej znajdował się w sytuacji, w której każdorazowo rozpoznawał S. B. jako sprawcę popełnionego na jego szkodę czynu, pomimo że z całą pewnością ten nie miał włosów w kolorze blond. Pokrzywdzony w żadnym momencie sprawy IIK 102/13 Sądu Okręgowego w Elblągu nie podejmował próby wycofania się z uprzednio złożonych zeznań w zakresie koloru włosów oskarżonego. Wskazać w tym miejscu należy, że bezpośrednia obserwacja oskarżonego w trakcie przedmiotowego procesu prowadzi do wniosku, że określając kolor jego włosów w żadnej mierze nie można uznać, że jest on blondynem. Sąd, co opisano wyżej, nie był w stanie ustalić, że oskarżony w czasie i miejscu jak w zarzucie farbował włosy na kolor blond. Żaden dowód przeprowadzony na to nie wskazuje, zaś sam pokrzywdzony finalnie nie mając jakichkolwiek wątpliwości co do tożsamości sprawcy zeznał przed Sądem, że mógł przy padającym świetle dziennym pomylić kolor włosów napastnika, nie mniej jednak pomimo powyższego wskazał obecnego na ławie oskarżonych S. B. jako sprawcę zbrodni popełnionej na jego szkodę bez jakichkolwiek wątpliwości.

Zeznania świadka Z. T. złożone w toku postępowania przygotowawczego (k. 16-17) Sąd uznał za wiarygodne w całości. Świadek ten nie jest związany z żadną ze stron, z racji wykonywanego przez niego zawodu znany jest mu zarówno pokrzywdzony jak i oskarżony. Zeznawał on na okoliczność doręczenia pokrzywdzonemu pieniędzy tytułem emerytury, na okoliczność, że podczas czynności przeliczania wręczanej pokrzywdzonemu gotówki przechodzący obok mężczyzna zapytał o ewentualną korespondencję pod adres D. (...). Jego zeznania co do okoliczności w której dacie, w jakim miejscu bloku mieszkalnego, w jakich godzinach doręczał pokrzywdzonemu gotówkę są spójne z zeznaniami pokrzywdzonego oraz z wyjaśnieniami oskarżonego złożonymi podczas postępowania przygotowawczego. Podczas czynności okazania osób (k. 39-40 oraz 71-72) świadek nie rozpoznał nikogo z okazywanych mu mężczyzn. Tożsamą postawę zaprezentował świadek również podczas następnej czynności okazania (k. 80-81), tym razem również z udziałem oskarżonego S. B.. Zeznał on wówczas, że nie tylko upływ czasu powoduje, iż nie jest w stanie zidentyfikować opisywanego przez niego mężczyzny, ale że niemożność identyfikacji wynika przede wszystkim w okoliczności, że bezpośrednio przed zdarzeniem tylko na chwilę odwrócił się w kierunku opisywanego mężczyzny i nie zapamiętał żadnych szczegółów jego wyglądu ponieważ mu się nie przyglądał. Tożsamą postawę zaprezentował świadek przed Sądem podczas pierwszego przesłuchania (k. 426-427) wskazując, że tylko przez ułamek sekundy zaobserwował sylwetkę mężczyzny o którym uprzednio zeznawał, że osoba ta stała bokiem w stosunku do niego i że nie jest w stanie opisać wyglądu tej osoby. Natomiast niezwykle istotne okazały się kolejne i jednocześnie ostatnie zeznania składane przez Z. T. podczas kolejnego procesu (k. 758-760). Mianowicie świadek podtrzymując wszystkie dotychczas składane przez siebie zeznania wskazał na jedną nową i istotną okoliczność. Podniósł on bowiem, że obecnego na sali rozpraw oskarżonego S. B. osobiście zna od wielu lat, ponieważ doręczał korespondencję jeszcze w czasie kiedy ten zamieszkiwał na ulicy (...) w E. na tym właśnie rejonie. Przy tym kategorycznym oświadczeniu wskazał ponadto, że nie jest w stanie stwierdzić, czy mężczyzna przechodzący obok niego podczas przekazywania pieniędzy pokrzywdzonemu to S. B. nie dlatego, że nie zapamiętał tej okoliczności, ale dlatego że nie patrzył wówczas na tego mężczyznę. Zeznał, że denerwują go często występujące sytuacje kiedy jest zajęty swoimi obowiązkami a przypadkowi ludzie zapytują go czy nie ma dla nich korespondencji. Pytany przez Sąd jednoznacznie oświadczył, że „gdyby tym mężczyzną był oskarżony którego znam przecież, również nie rozpoznałbym go, ponieważ nie przywiązywałem do tego wagi, działa się to bardzo szybko, liczyłem przekazywane pieniądze ...”.

Niezwykle istotne okazały się dla Sądu zeznania świadków funkcjonariuszy KMP w E. M. T. (k. 537-538 oraz 788-789) oraz K. K. (k. 535-536 oraz 789-790) pomimo, że nie byli oni oczywiście bezpośrednimi świadkami zdarzenia. Podnieść w tym miejscu należy, nie powielając w żadnej mierze oceny ich zeznań określonej przez Sąd przy ocenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego zaprezentowanej wyżej, że niezwykle istotną okolicznością wniesioną do sprawy przez tych świadków jest fakt, że podczas wszelkich ich kontaktów z oskarżonym podczas zatrzymania nie przekazali oskarżonemu jakichkolwiek, a właściwie żadnych szczegółów rozboju dokonanego na osobie R. L.. Okoliczności tej nie kwestionował nikt, a sam oskarżony pozostający w obecności swojego obrońcy nie zaprzeczył temu podczas postępowania sądowego. Powyższe bezspornie prowadzi do konstatacji, co wyżej szczegółowo Sąd wyłuszczył,

że wszelkie szczegóły dotyczące inkryminowanego czynu a nie zawarte w treści postanowienia o postawieniu zarzutów oskarżony S. B. swobodnie i z autopsji zrelacjonował przesłuchującej go prokurator.

Zeznania świadka J. K. Sąd ocenił ze szczególną ostrożnością, a ostrożność ta wynika z okoliczności, że świadek jest związany z pokrzywdzonym ponieważ pozostając w nieformalnym związku z jego córką pretenduje do bycia członkiem jego rodziny. Nie mniej jednak zeznania tego świadka Sąd uznał za wiarygodne w całości, a ich treść jest spójna i wzajemnie się uzupełnia z zeznaniami pokrzywdzonego, M. oraz A. L. (2) oraz znajduje swoje odzwierciedlenie w treści opinii z zakresu badań biologicznych, osmologicznych oraz daktyloskopijnych na co niżej wskaże Sąd w treści niniejszego uzasadnienia podczas oceny poszczególnych opinii, zwłaszcza zaś tych ustnych uzupełniających. J. K. nie był oczywiście bezpośrednim świadkiem zdarzenia, podobnie jak i pozostali świadkowie poza Z. T. który rozmawiał z pokrzywdzonym i oskarżonym bezpośrednio przed dokonaniem rozbojem, jednakże był on pierwszą osobą która miała kontakt z pokrzywdzonym w jego miejscu zamieszkania, więc i w miejscu zdarzenia niezwłocznie po napadzie na R. L.. W toku postępowania przygotowawczego (k. 240) wskazał on, że po otrzymaniu informacji o dokonanym rozboju niezwłocznie udał się on do mieszkania pokrzywdzonego, że ten pozostawał w pokoju, drzwi którego były zamknięte na klucz znajdujący się w zamku drzwi, że otworzył drzwi i spostrzegłszy krwawiącego pokrzywdzonego udzielił mu pomocy tamując wyciek krwi. Zeznał on również, że pokrzywdzony od razu zrelacjonował mu przebieg zdarzenia opisując wygląd napastnika oraz określając wysokość oraz źródło pochodzenia utraconej gotówki. Podczas pierwszego postępowania sądowego J. K. (k. 427-428) podtrzymał złożone przez siebie uprzednio zeznania. Natomiast podczas kolejnego procesu sądowego świadek ten (k. 760-761) uzupełnił swoje zeznania o istotną okoliczność. Mianowicie wskazał, że uwalniając pokrzywdzonego na miejscu zdarzenia nie miał założonych rękawiczek i dotykał wszelkich przedmiotów gołymi dłońmi. Podniósł, że nie myślał wówczas że w ten sposób może zacierać ślady pozostawione przez napastnika, że gołą dłonią dotykał drzwi, ale nie pamięta w których dokładnie miejscach, że dotykał klamkę oraz klucz znajdujący się w zamku drzwi, który ścisnął chyba mocno, a wynikało powyższe z jego zdenerwowania. Zeznania tego świadka okazały się istotne szczególnie dla biegłych opiniujących w przedmiotowej sprawie, którzy szczegółowo wskazali w jaki sposób działanie tego świadka wpłynęło na brak kategorięcznego stwierdzenia i identyfikacji śladów zabezpieczonych na miejscu zdarzenia, a pochodzących od oskarżonego S. B..

Zeznania M. L., żony pokrzywdzonego, zasługują na walor wiarygodności w całości, jednakże nie wnoszą one niczego istotnego do sprawy. Z treści jej zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego (k. 10-11) wynika jedynie wysokość powstałej wskutek zdarzenia szkody, której nikt również z oskarżonym włącznie w toku śledztwa nie kwestionował. Podczas pierwszego przewodu sądowego M. L. (k. 425) uzupełniła swoje zeznania o okoliczność, że bezpośrednio po zdarzeniu pokrzywdzony relacjonując jej przebieg zdarzenia od razu twierdził, że napastnik zażądał konkretnie pieniędzy doręczonych mu przez listonosza. Okoliczność ta jest spójna z zeznaniami R. L. jak również wyjaśnieniami podejrzanego złożonymi przed prokuratorem. Nadto świadek zeznała, że nie odzyskała utraconego telefonu komórkowego co skutkowało orzeczeniem na jej rzecz obowiązku naprawienia szkody uzasadnionym niniejszym wyrokiem. Co istotne, świadek zeznała, że pokrzywdzony wróciwszy do domu po przeprowadzeniu dwóch pierwszych czynności okazania wizerunku osób zrelacjonował jej, że nie rozpoznał spośród okazywanych mu mężczyzn sprawcy rozboju na jego osobie. Natomiast po powrocie z trzeciego okazania poinformował ją, że wśród okazywanych mu mężczyzn był z całą pewnością sprawca rozboju i że rozpoznał go kategorięcznie, nie zaś z prawdopodobieństwem równym 80 %. Natomiast w toku kolejnego postępowania sądowego (k. 753-754) M. L. podtrzymała swoje uprzednio dwukrotnie składane zeznania zwłaszcza zaś w tej części, że jej mąż po powrocie z KMP w E. po trzecim okazaniu poinformował ją, że tym razem wśród okazywanych mu osób rozpoznał mężczyznę, który go napadł, a rozpoznał go między innymi po sposobie w jaki stał na nogach. Nadto świadek uzupełniła swoje zeznania wskazując, że już po pierwszym terminie rozprawy mąż mówił do niej, że oskarżony to właśnie napastnik na jego osobę, że obserwował jak się porusza oraz w jaki sposób mówi i że nie ma żadnych wątpliwości w tym zakresie. Zeznała nadto, że po tym jak oskarżony podczas pierwszego postępowania sądowego został uniewinniony od popełnienia czynu na ich szkodę, byli zaskoczeni takim rozstrzygnięciem, jednakże jej mąż nie komentował, a tym bardziej nie krytykował tego orzeczenia. Natomiast gdy otrzymali wiadomość, że sprawa wraca do ponownego rozpoznania mąż wyraził jedynie obawę, że ponownie będzie musiał wszystko relacjonować przed Sądem. M. L. zeznała, że ona i jej mąż nie mają żadnych roszczeń finansowych wobec oskarżonego, a jedyne czego pragną to nie widzieć go więcej i się z nim już nie spotykać.

Osobista prezentacja świadka M. L. przed Sądem pozwoliła na poczynienie istotnych ustaleń w zakresie oceny jej osoby. Świadek jawi się, podobnie jak i jej mąż, jako osoba spokojna, zrównoważona, nie roszczeniowa, nie wstąpiła w prawa oskarżyciela posiłkowego, a zeznawała na okoliczność tego co sama spostrzegła. Jej zeznania są spójne z pozostałym materiałem dowodowym, a w tej części w której opisywała jak jej mąż nie miał żadnych wątpliwości co do tożsamości sprawcy między innymi po każdym spotkaniu z nim w Sądzie, po obserwacji jego sposobu poruszania się i wysławiania, są nie do przecenia w przedmiotowej sprawie.

Na walor wiarygodności zasługują również zeznania świadka A. L. (1), są one wewnętrznie spójne oraz spójne z zeznaniami R. i M. L. oraz J. K.. Świadek znalazła się na miejscu zdarzenia na kilka minut po jego przebiegu, natomiast zeznała ona na okoliczność tego jak relacjonował przebieg rozboju pokrzywdzony a jej ojciec niezwłocznie po jego dokonaniu. W toku postępowania przygotowawczego (k. 239) z istotnych wskazanych przez nią okoliczności to fakt, że pokrzywdzony mówił iż przestępca zażądał gotówki doręczonej właśnie przez listonosza. Jej zeznania w tym zakresie są spójne z zeznaniami M. i R. L., ale co istotne również z wyjaśnieniami oskarżonego złożonymi w toku śledztwa. Wskazała ona również, że ojciec opisywał rodzaj i wielkość noża którym posługiwał się napastnik i te szczegóły również są spójne z zeznaniami wyżej wymienionych oraz ze złożonymi wyjaśnieniami przez oskarżonego przed prokuratorem. Swoje zeznania świadek podtrzymała podczas pierwszego postępowania sądowego(k. 428-429) oraz podczas kolejnego (k. 759-760). Natomiast podczas ostatniego przesłuchania uzupełniła swoje zeznania o okoliczność, że to ona zawiozła ojca R. L. do KMP w E. celem przeprowadzenia czynności okazania i w drodze powrotnej po trzecim okazaniu ojciec poinformował ją, że rozpoznał na 90% sprawcę napadu na jego osobę. Podniosła również, że ojciec już podczas trwającego procesu sądowego mówił jej, że obecnie rozpoznaje oskarżonego w stu procentach jako swojego napastnika, a ta pewność wynika między innymi ze sposobu w jaki oskarżony porusza się w Sądzie. Świadek nadto wyraziła głębokie przekonanie, że jej ojciec nigdy nie wskazałby na niewinną osobę gdyby posiadał jakiegokolwiek wątpliwości co do jej tożsamości.

Również zeznaniom A. S. i J. R. Sąd przyznał walor wiarygodności w całości, pomimo że ich zeznania nie wnoszą niczego istotnego do sprawy. Świadców ci to funkcjonariusze policji z Komendy Miejskiej Policji w E. którzy jako pierwsi przybyli na miejsce zdarzenia. Zeznawali oni (A. S. k. 268, 430 oraz 769, J. R. k. 273, 431 oraz 769-770) na okoliczność zabezpieczenia miejsca zdarzenia do czasu przybycia grupy dochodzeniowo-śledczej oraz pomocy medycznej udzielonej pokrzywdzonemu przez zespół (...) w E. na miejscu zdarzenia zakończony jego transportem do Wojewódzkiego Szpitala (...) w E.. Zeznania tych świadków w tej części w której opisywali relacjonowany im przez pokrzywdzonego przebieg zdarzenia, zwłaszcza zaś co do wysokości utraconej gotówki, jej pochodzenia, usytuowania na meblach, obrażeń ciała oraz miejsca i sposobu zadania uderzenia ciosu nożem pokrywają się z zeznaniami opisanych wyżej pokrzywdzonych oraz świadków.

Zeznania świadka J. B., matki oskarżonego złożone w toku postępowania przygotowawczego (k. 130-131) zasługują na walor wiarygodności pomimo, że nie mają żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Świadek zeznawała wówczas na okoliczność w jaki strój ubrany był oskarżony w dniu jego zatrzymania, tj. dnia 22 maja 2013 roku i nie ma to nic wspólnego z jego ubiorem w dniu popełnienia zarzucanego, a nieprawomocnie przypisanego uzasadnianym wyrokiem czynu. Podczas pierwszego postępowania sądowego świadek skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań jako osoba najbliższa dla oskarżonego (k. 421), jednakże podczas kolejnego przewodu sądowego pomimo pouczenia o treści art. 182 kpk oświadczyła, że (k. 769) rozumie pouczenie i chce zeznawać, stąd też Sąd powołał się wyżej na składane przez nią zeznania w toku śledztwa. Przed Sądem natomiast J. B. (k. 770-771) ponownie opisywała ubiór oskarżonego w dniu jego zatrzymania, co Sąd uznaje za wiarygodne w tym zakresie, jednakże nie mające żadnego znaczenia dla sprawy. Nadto świadek zeznała, że nie spostrzegła u syna przyplwyu większej gotówki po dacie czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, co również należy uznać za wiarygodne, zwłaszcza w kontekście wyjaśnień samego oskarżonego, który wyjaśnił przed prokuratorem, że pozyskane w czasie rozboju pieniądze wydatkował na własne potrzeby, na finansowanie spotkań z kolegami oraz że wydatkował je sukcesywnie aby nie wzbudzić żadnych podejrzeń. Również za wiarygodne należy uznać zeznania J. B. w tej części w której zeznała, że w okresie objętym zarzutem aktu oskarżenia nie spostrzegła aby zaginął jej jakikolwiek nóż kuchenny. Wprawdzie oskarżony w swoich wyjaśnieniach złożonych w toku postępowania przygotowawczego podniósł, że użyty

przez niego w rozboju nóż pochodził z jego mieszkania więc de facto z mieszkania pokrzywdzonej, a nadto wyjaśnił, że już po popełnieniu przestępstwa nóż ten podobnie jak pozyskany telefon komórkowy wyrzucił przed mieszkaniem pokrzywdzonego, to Sąd nie ma żadnych powodów aby nie uznać tych wyjaśnień oskarżonego za wiarygodne. Natomiast wskazać należy, że świadek J. B. nie twierdziła przed Sądem, że nie zaginał jej nóż z kuchni, ale wskazała jedynie, że nie zauważyła takiej sytuacji. Ze względów wyżej prezentowanych gdzie oskarżony wyjaśnił, że tylko w dniu zdarzenia wyjątkowo nóż zabrał z kuchni swojej matki, uznać należy że zeznania J. B. w tej części kiedy zeznała, że oskarżony a jej syn w okresie przed zdarzeniem nigdy nie nosił przy sobie noża, zasługują na walor wiarygodności. Ta część zeznań świadka, gdzie zeznała ona, że jej syn jest niewinny nie zasługuje na walor wiarygodności w kontekście opisanego wyżej stanu faktycznego popartego opisanymi wyżej dowodami, a stanowi zdaniem Sądu próbę pomocy oskarżonemu, co w żadnej mierze nie może budzić zaskoczenia albowiem zeznając o oskarżonym wypowiada się przecież o własnym dziecku. Ten przejaw matczynej troski o los własnego syna przejawiała ona chociażby w tej części swoich zeznań gdzie wskazała, że oskarżony nie popełnił również drugiego z czynów za który jednakże już w dacie składania przez nią zeznań był od ponad sześciu miesięcy prawomocnie skazany przez Sąd Okręgowy w Elblągu w sprawie IIK 102/13 z dnia 24.03.2014 roku.

Zeznania świadka A. B. złożone w toku postępowania przygotowawczego (k.132-133) pomimo, że uznane przez Sąd za wiarygodne nie mają żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem świadek zeznawała na okoliczność sposobu ubioru oskarżonego a jej brata w dniu zatrzymania, nie zaś w dacie czynu zarzucanego oskarżonemu. Natomiast w toku postępowania sądowego, podczas pierwszego przesłuchania (k.434-435) świadek nie podtrzymała odczytanych jej uprzednio składanych zeznań, choć i tak nie ma to zdaniem Sądu żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W dalszej części swoich zeznań, które nie zasługują na walor wiarygodności podniosła ona, że oskarżony każdego dnia w godzinach 7-8:00 wychodził na parking gdzie pracował i nigdy nie wracał przed upływem godziny 15-ej. Temu stwierdzeniu świadka przeczy chociażby okoliczność podnoszona już przy ocenie wiarygodności zeznań jej matki i jednocześnie matki oskarżonego, że S. B. wskazanym wyżej wyrokiem Sądu Okręgowego w Elblągu został prawomocnie skazany za popełnienie występkę kradzieży dokonanego w godzinach południowych i bynajmniej nie na terenie parkingu, o którym świadek zeznawała. Zdaniem Sądu świadek i jednocześnie siostra oskarżonego usiłuje poprzez powyższe polepszyć sytuację procesową oskarżonego, co ze względu na stopień ich pokrewieństwa nie budzi zaskoczenia Sądu. Natomiast podczas ostatnich zeznań złożonych przez Sądem (k. 811) świadek nie wniosła niczego nowego do sprawy.

Przesłuchany zaś tylko w toku postępowań sądowych świadek T. M. (k. 484-485 oraz 809) to funkcjonariusz policji, który na miejscu zdarzenia jako technik kryminalny dokonywał zabezpieczenia śladów oraz wykonywał dokumentację fotograficzną. Jego zeznania Sąd uznaje za w pełni wiarygodne. Świadek zeznawał na okoliczność wykonywanych przez siebie czynności na miejscu zdarzenia bezpośrednio po jego dokonaniu. Zeznania tego świadka poparte są dokumentacją zgromadzoną w aktach sprawy, prawidłowości wykonywanych przez niego czynności oraz wiarygodności zeznań składanych przed Sądem nie kwestionował nikt z oskarżonym włącznie. Te zeznania zaś okazały się bardzo istotne dla opiniujących w przedmiotowej sprawie biegłych z zakresu daktyloskopii, osmologii oraz badań DNA, zwłaszcza podczas ustnego opiniowania przez nich przed Sądem, o czym mowa niżej w rozważaniach Sądu.

Niezwykle istotne okazały się dla Sądu również zeznania świadka M. K. (k. 539-542), który w okresie tymczasowego aresztowania oskarżonego przebywał z nim w jednej celi Aresztu Śledczego w E.. Świadek ten sam napisał pismo do Sądu Okręgowego w Elblągu tytułowane Wnioskiem z dnia 22.12.2013 roku (k. 471), gdzie wskazał, że S. B. jest jego zdaniem winny popełnienia przestępstwa rozboju. Jak ustalono był on dwukrotnie osadzony w jednej celi z oskarżonym w dniach od 18 do dnia 29 listopada 2013 roku (informacja Dyrektora AŚ E. k. 476). Przed Sądem świadek pomimo początkowej niechęci i obaw składania zeznań w obecności oskarżonego zeznał jednak, że oskarżony S. B. sam opowiedział mu o tym w jakich okolicznościach dokonał rozboju, że poinformował go iż dokonał powyższego na ulicy (...), a spośród innych szczegółów oskarżony opisywał mu obecność listonosza przed zdarzeniem, okoliczność że zabrane pieniądze leżały na meblach, okoliczność że zadał pokrzywdzonemu cios nożem w łopatkę, okoliczność, że poza gotówką zabrał również telefon komórkowy oraz to, że następnie telefon ten wyrzucił. Świadek nadto wskazał, że S. B. poinformował go, że pokrzywdzony to starszy mężczyzna który podczas składania

zeczności pomylił się co do godziny popełnienia przestępstwa i dlatego zostanie on uniewinniony, a jego obrońca już powoduje, że zostanie uchylony stosowany wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Świadek zeznał, że obawia się osoby oskarżonego, jednakże po tym jak został od niego odizolowany na terenie aresztu podjął decyzję o sporządzeniu i przesłaniu do Sądu opisanej wyżej informacji, albowiem jak podniósł zrobiło mu się żal pokrzywdzonego ze względu na jego podeszły wiek. Świadek wskazał, że nie ma i nie miał konfliktu z oskarżonym choć ten w warunkach izolacji więziennej od wielu osadzonych pożyczał papierosy, których później nie zwrócił, a ci swoiści wierzyciele kierowali swoje roszczenia w stosunku do jego osoby jako współosadzonego w jednej celi. Nie mniej jednak świadek pomimo tych nieprzyjemności kategorycznie zeznał, że tylko i wyłącznie uczucie solidarności z pokrzywdzonym będącym w podeszłym wieku spowodowało, że znalazł się w przedmiotowym procesie. Wskazał nadto, że nie spodziewa się jakiegokolwiek potraktowania go we własnych sprawach przez wymiar sprawiedliwości w sposób szczególny czy premiowany tylko dlatego, że zgodził się zeznawać w tej sprawie. Okoliczność, że złożenie przez niego zeznań nie zmieniło niczego w jego danych o karalności wynika z dokumentacji znajdującej się w aktach sprawy (k. 504-518). Zeznania tego świadka Sąd ostatecznie uznał za wiarygodne nie dopatrując się jakiegokolwiek racjonalnego powodu dla którego miałby on usiłować w sposób celowy pogorszyć sytuację procesową S. B. w przedmiotowej sprawie. Nadto musiał mieć on świadomość, że złożenie zeznań obciążających wymienionego wyżej może skutkować skazaniem S. B. i osadzeniem go w Areszcie Śledczym w E., gdzie byłby wówczas on narażony na działanie wymienionego wyżej, którego jak wskazał obawia się przecież. Ze względu na wątpliwości co do poczytalności tego świadka czynność jego przesłuchania odbywała się z udziałem biegłego psychologa i psychiatry. Z opinii psychiatrycznej (k. 569-570) wynika, że zeznania świadka są dokładne, logiczne i zrozumiałe, nie jest on chory psychicznie i upośledzony umysłowo, jego zdolność do postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń są prawidłowe. Nadto biegła uznała, że brak jest tendencji do konfabulacji, kłamstwa patologicznego, czy tendencyjnego przekazywania spostrzeżeń. Podobnie biegła z zakresu psychologii w swojej opinii (k. 574-575) nie stwierdziła u opiniowanego tendencji do konfabulacji czy przyjmowania sytuacyjnych podstaw wiążących się z selektywnym przekazywaniem informacji zgodnie z wcześniej wypracowaną motywacją wewnętrzną. Podczas kolejnego przesłuchania przed Sądem (k. 794-795) świadek podtrzymał uprzednio złożone szczegółowe zeznania. Z okoliczności nowych jakie podniósł to fakt, iż zeznał S. B. relacjonując mu przebieg zdarzenia poinformował go, że czekał na schodach aż listonosz wyjdzie z klatki schodowej. Zeznania świadka w tej części pokrywają się z zeznaniami pokrzywdzonego R. L. co do czasu jaki upłynął pomiędzy wizytą listonosza a przybyciem oskarżonego, a nadto są spójne z zeznaniami listonosza Z. T. co do tego jak długo pozostawał jeszcze w bloku mieszkalnym pokrzywdzonego po doręczeniu mu emerytury. Świadek ponownie był przesłuchiwany przed Sądem oczywiście w obecności psychologa i psychiatry gdzie biegli w swoich opiniach (opinia psychologiczna k. 800-801, opinia sądowo-psychiatryczna k. 802-803) zaprezentowali stanowisko jak uprzednio, a wyżej szczegółowo opisane, nie stwierdzając zgodnie u opiniowanego tendencji do konfabulacji.

Zeznaniom świadka E. K. (k. 832-834) Sąd dał wiarę tylko w tej części, w której zeznawała, że zamieszkuje od około 20 lat w sąsiedztwie rodziny oskarżonego i że przez ten okres czasu oskarżony nie przejawiał agresji w stosunku do niej, jawiąc się w jej uznaniu jako osoba grzeczna. W pozostałej zaś części zeznań, gdzie świadek zeznawała, że dwukrotnie w miejscu jej zamieszkania odwiedził ją mężczyzna, którego ad hoc kilkakrotnie określała jako sobowtóra oskarżonego - nie zasługuje na walor wiarygodności. Zdaniem Sądu świadek na prośbę matki oskarżonego przedstawiła tę informację Sądowi. Świadek kilkakrotnie określała rzekomego mężczyznę, używając słowa „sobowtór” oraz kilkakrotnie podnosiła, że miał on włosy koloru blond. Zeznania świadka w tej części pozbawione są również logiki, a także pozostają w sprzeczności z doświadczeniem życiowym oraz z materiałem dowodowym zgromadzonym w przedmiotowej sprawie. Wskazać bowiem należy, że zdaniem świadka mężczyzna ten, szukając datków w postaci drobnych sum pieniędzy, wszedłszy do wielorodzinnego budynku mieszkalnego udał się tylko i wyłącznie do świadka, a gdy ta miała odmówić mu pomocy nie poszedł do pozostałych mieszkańców i natychmiast opuścił ten wielopiętrowy blok mieszkalny. Tak miał postąpić dwukrotnie. Opisane przez świadka zachowanie tego mężczyzny pozostawałoby sprzeczne z doświadczeniem życiowym, ponieważ osoba szukająca pomocy, której udało się już wejść do wnętrza wieżowca, poszukuje pomocy w każdym możliwym mieszkaniu, nie poprzestaje na rozmowie, na skierowaniu prośby tylko i wyłącznie do pierwszej zamieszkałej tam osoby, zwłaszcza że analogicznie miał się zachować również podczas drugiej swojej wizyty. Nadto świadek wskazała, że mężczyzna ten miał zapukać do drzwi jej mieszkania, co

oznacza że uprzednio inny mieszkaniec tego wieżowca powinien otworzyć mu drzwi wejściowe do bloku. Pomimo że świadek odmówiła udzielenia mu pomocy, mężczyzna ten nie poszukiwał dalszej pomocy. Świadek zgodnie z wypracowaną wcześniej wersją i motywacją położyła nacisk na okoliczność, że mężczyzna ten nie prosił nikogo innego o pomoc w obawie, zdaniem Sądu, aby Sąd nie podjął próby weryfikacji treści jej zeznań, poprzez przesłuchanie pozostałych mieszkańców jej wieżowca. Świadek pytana przez Sąd zeznała, że kilkakrotnie w życiu spotkała osoby złudnie podobne do jej znajomych czy członków rodziny i nigdy nie podzieliła się z nimi tą wiadomością. Nie była w stanie wytłumaczyć Sądowi, dlaczego w tym przypadku natychmiast poinformowała matkę oskarżonego o rzekomym spotkaniu opisywanego przez nią mężczyzny. Nadto Sąd poczynił istotne ustalenia podczas wykonywania czynności z tym świadkiem w toku rozprawy. Mianowicie E. K. miała przygotowaną krótką treść swoich zeznań które wyartykułowała przed Sądem i na tym chciała poprzestać. Natomiast pytana następnie przez Sąd oraz prokuratora sesyjnego była w stanie silnego zdenerwowania, nie potrafiła wytłumaczyć okoliczności, o które była pytana, zmieniała swoje zeznania w części skąd powzięła informację o czynie, o zatrzymaniu oskarżonego oraz czy pozostawała w tym czasie w kraju - kończąc swoje zeznania wyraźną niechęcią ich kontynuacji stwierdzając: „Ja już nic więcej nie mam do powiedzenia”. Co istotne, świadek zeznała, że bezpośrednio po drugiej wizycie opisywanego przez nią mężczyzny, czyli w miesiącu maju 2014 roku, poinformowała o tym matkę oskarżonego, a sam oskarżony pozyskawszy tą wiadomość od J. B., przed jego osadzeniem w Areszcie Śledczym w E., czyli przed dniem 29 września 2014 roku (k. 766), prosił ją osobiście aby zeznała w Sądzie o tym mężczyźnie z położeniem nacisku na kolor włosów tej osoby. Wskazać natomiast należy, że J. B. była słuchana przez Sąd dopiero w dniu 01 października 2014 roku i ani jednym słowem nie wspomniała o rzekomym sobowtórce swojego syna, pomimo że składała zeznania, treścią których usiłowała pomóc oskarżonemu, co wyżej zostało już opisane. Ponadto siostra oskarżonego, zamieszkująca wspólnie z nim i ich matką przez zatrzymaniem S. B. składając zeznania przed Sądem w dniu 20 października 2014 roku również nie wspomniała o istnieniu opisywanego wyżej mężczyzny, a obydwie wyżej wymienione winny posiadać o nim wiedzę od pięciu miesięcy od tego świadka właśnie. Nadto zeznania E. K. są sprzeczne wewnętrznie, ponieważ zeznała ona, że kiedy w maju 2014 roku przekazała matce oskarżonego informację o istnieniu rzekomego sobowtóra jej syna, ta miała ją poinformować, że z akt postępowania sądowego wynika, że sprawca rozboju miał mieć włosy koloru blond i to się właśnie nie zgadza w kolorem włosów oskarżonego. Natomiast w dalszej części swoich zeznań podniosła, że w późniejszym okresie czasu sam oskarżony prosił ją, aby złożyła zeznania przed Sądem i także aby pamiętała, że opisywany przez nią mężczyzna miał włosy koloru blond czesane do góry, co miało wywołać wówczas u niej zaskoczenie: „To oskarżony będąc jeszcze na wolności poprosił mnie, czy nie stawie się w Sądzie i nie powiem, że widziałam jego sobowtóra, i że on ma włosy blond czesane na jeża. Nie wiem dlaczego mu na tym zależało”. Z powodów wyżej szczegółowo wskazanych i w określonym tam zakresie Sąd uznał zeznania E. K. za nie zasługujące na walor wiarygodności.

Zeznania kolejnej siostry oskarżonego M. B. (k. 835-836) Sąd uznał za wiarygodne w tej części w której świadek zeznawała, że w 2013 roku współpracowała z jednym w (...) banków i w ramach tej współpracy zajmowała się kolportażem ulotek reklamowych, w czym pomagał jej oskarżony. Okoliczności tej nie kwestionuje nikt, zaś znajduje ona odzwierciedlenie w uznanych za wiarygodne zeznaniach M. K.. Na uwzględnienie zasługuje również okoliczność podnoszona przez tego świadka, że oskarżony zajmował się zarobkowym wykonywaniem czynności na parkingu przez siedzibą Sądu Okręgowego w Elblągu, czego również żadna ze stron postępowania nie kwestionuje. Natomiast wyrażone przekonanie, podobnie jak w szczegółowo opisanej wyżej sytuacji dotyczącej jej matki J. B. zapewnienie, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu czynu jak również nie popełnił czynu za który został prawomocnie skazany, nie zasługują na uwzględnienie z powodów wyżej przytoczonych, a Sąd nie widzi potrzeby ich powielania w tym miejscu.

Z kolei zeznaniom świadka W. K. (k.875-876) Sąd przyznał walor wiarygodności w tej części w której zeznawał na okoliczność jego znajomości z oskarżonym, długości jej trwania oraz sposobu spędzania wspólnie wolnego czasu. Nadto Sąd również nie ma żadnych powodów aby nie uznać za wiarygodne zeznań wyżej wymienionego, że w jego uznaniu oskarżony jawi się jako osoba pracowita i oszczędna, jak również Sąd nie ma żadnych powodów aby zakwestionować podnoszoną przez tego świadka okoliczność, że znalazłszy na parkingu laptop i tablet zwrócił go właścicielowi zamiast zadysponować nimi we własnym zakresie. Sąd również daje wiarę świadkowi, iż ten nie spostrzegł u oskarżonego przyływu większej gotówki w 2013 roku, albowiem to sam oskarżony w Prokuraturze

Rejonowej w Elblągu wyjaśnił, że pozyskane z rozboju pieniądze wydatkował sukcesywnie, między innymi również na sponsoring napojów alkoholowych dla kolegów, aczkolwiek czynił to tak aby ci nie spostrzegli że jest w posiadaniu większej kwoty pieniędzy. Sąd również przyznaje walor wiarygodności zeznaniom świadka w tej części w której wskazał on, że nieobecność oskarżonego na parkingu przed Sądem Okręgowym w Elblągu w godzinach kiedy parkowanie pojazdów tam było odpłatne niosło za sobą dla S. B. de facto wymierne straty. Natomiast w pozostałej części zeznania tego świadka Sąd uznał za niewiarygodne. Świadek ze względu na relacje łączące go z oskarżonym podjął próbę polepszenia jego sytuacji procesowej, zaś okoliczność, że oskarżony nigdy nie opuszczał opisanego wyżej parkingu w czasie kiedy był on płatny nie zasługuje na uwzględnienie z przyczyn szczegółowo opisanych przy ocenie wiarygodności zeznań świadka J. B. i M. B. i stoi w oczywistej sprzeczności z treścią prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu IIK 102/13.

Odnosząc się do treści zeznań ostatniego już ze świadków przesłuchanych przez Sąd a mianowicie R. G. (k.913) należy uznać je za wiarygodne w całości pomimo, że nie wnoszą niczego istotnego, co mogłoby się przyczynić do ustalenia odpowiedzialności karnej oskarżonego w przedmiocie czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia przez Prokuratora Rejonowego w Elblągu. Podniesiona przez świadka okoliczność, że oskarżony w sposób nieoficjalny zarabkował na parkingu przed Sądem Okręgowym w Elblągu gdzie świadek z relacji wykonywanych obowiązków w (...) był, została już uprzednio udowodniona i okoliczności tej nie kwestionował nikt, a sam oskarżony wielokrotnie się na nią powoływał. Co jawi się dla Sądu oczywistym świadek nie był w stanie odtworzyć przebiegu wydarzeń z dnia wskazanego w zarzucie aktu oskarżenia ze względu na upływ czasu.

Istotnym dla Sądu okazała się opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej tak ta wywołana w toku postępowania przygotowawczego (k. 30) jak również kolejna ustna uzupełniająca złożona przed Sądem (k. 834-835). Co istotne, biegły określił że pokrzywdzony R. L. wskutek dokonanego na nim rozboju doznał płytkiej rany klutociętej okolicy łopatkowej lewej, obrażenia te spowodowały u niego rozstrój zdrowia na czas nieprzekraczający dni siedmiu, co skutkowało przyjęciem kumulatywnej kwalifikacji prawnej czynu nieprawomocnie przypisanego oskarżonemu poprzez zawarcie dyspozycji art. 157 § 2 kk. Nadto biegły uznał, że do obrażeń ciała mogło dojść w okolicznościach wskazanych przez pokrzywdzonego. Co istotne okoliczności tych nie kwestionował nikt, a sam mechanizm zadania ciosu nożem opisał również sam oskarżony przed prokuratorem zgodnie z wersją prezentowaną przez pokrzywdzonego, co znalazło następnie odzwierciedlenie w opisaney wyżej opinii biegłego. Jednakże ze względu na okoliczność która pojawiła się dopiero w toku postępowania sądowego jakoby oskarżony podczas zatrzymania zrelacjonował zatrzymującym go funkcjonariuszom, że rozboju tego dokonał z użyciem metalowego długopisu Sąd wywołał ustną uzupełniająca opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej. Biegły w sposób kategoriyczny określił, że rana powstała u pokrzywdzonego to skutek zadania ciosu nożem nie zaś długopisem . Biegły w sposób szczegółowy i przekonujący Sąd uzasadnił swoje stanowisko, jest on osobą uprawnioną do opiniowania, posiada nie tylko odpowiednie przygotowanie zawodowe ale również wieloletnie doświadczenie i brak jest jakichkolwiek powodów aby uznać jego opinię za niewiarygodną, czego nikt, z oskarżonym włącznie, nie podejmował próby uczynić.

Niezwykle istotnym dla oceny sprawstwa oskarżonego w przedmiocie czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, a zwłaszcza wykazania jego obecności w miejscu i w czasie jak w stawianym mu zarzucie jest dowód z wywołanych w toku przygotowawczego ekspertyz kryminalistycznych badania z zakresu badań biologicznych, osmologicznych i daktyloskopijnych. Nie umknęła oczywiście uwadze Sądu okoliczność, że wskazane wyżej opinie nie potwierdziły obecności oskarżonego na miejscu zdarzenia, a właściwie nie potwierdziły okoliczności pozostawienia przez niego wskazanych wyżej śladów które można w sposób kategoriyczny zidentyfikować i przyporządkować do osoby oskarżonego. Nie sposób jednakże nie podzielić poglądu wyrażonego przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku, że okoliczność iż wykonane do sprawy ekspertyzy z wymienionych wyżej zakresów badań nie potwierdziły by zabezpieczonych w czasie oględzin ślady pochodziły od oskarżonego jest równoznaczne z tym, że oskarżony nie był sprawcą przedmiotowego rozboju. Zgodnie z zaleceniami Sądu Odwoławczego Sąd podczas ponownego rozpoznania sprawy uzupełnił wskazane wyżej trzy pisemne opinie o ustne opinie uzupełniające złożone podczas rozprawy przez biegłych czy też specjalistów przybranych w charakterze biegłego, a opiniujących w śledztwie. Sporządzający w toku postępowania przygotowawczego pisemną opinię wydaną na podstawie ekspertyzy z zakresu badań biologicznych (k.

197-199) R. M. przybrany następnie przez Sąd w charakterze biegłego, w sposób istotny odniósł się do kategoriycznych wniosków zawartych w swojej wskazanej wyżej opinii pisemnej. Mianowicie podczas ustnej opinii uzupełniającej (k. 791-792) podtrzymał on wniosek zawarty w punkcie pierwszym opinii pisemnej, że oznaczył profil DNA oskarżonego, a nadto wniosek zawarty w punkcie drugim rzeczony opinii iż w przekazanej mu do badań próbce oznaczonej 1A pobranej z wymazu metalowego klucza znajdującego się w zamku drzwi pokojowych stwierdzono mieszaninę DNA pochodzącą od co najmniej trzech osób w tym od osoby o męskim genotypie. Biegły podtrzymał swoje uprzednie stanowisko, że na podstawie analizy porównawczej w próbce tej nie ujawniono DNA oskarżonego S. B.. Jednakże, co istotne, biegły przed Sądem rozwinął swoją opinię stwierdzając, że gdyby w sytuacji kiedy po potencjalnym sprawcy badany przedmiot, a w tym przypadku konkretny klucz był dotykany gołą dłonią przez kolejną osobę, to podczas badania to właśnie jego DNA jako najświeższe jawiłoby się na pierwszym miejscu badania. Co najistotniejsze zdaniem Sądu, biegły w sposób kategoriyczny wskazał, że opiniując pisemnie iż w mieszaninie DNA nie ujawnił DNA oskarżonego nie oznacza w żadnej mierze, że jego DNA nie znajdowało się przekazanych mu do badań próbkach. Nadto biegły zaopiniował również, że absolutnie nie może stanąć na stanowisku, że DNA oskarżonego nie znajduje się na opisanym wyżej kluczu do drzwi wejściowych do pokoju, a przekazanych mu do badań ponieważ część cech genetycznych występujących w profilu genetycznym oskarżonego występuje jednak w dowodowej mieszaninie DNA. Biegły wyjaśnił natomiast, że nie sposób z pewnością równą 100% określić i przyporządkować zabezpieczony na miejscu zdarzenia materiał do konkretnej osoby ze względu na okoliczność, iż była tam mieszanina DNA. Zdaniem biegłego stwierdzenie kategoriyczne mogłoby paść przy wykluczeniu danej osoby i tylko w sytuacji gdyby badany materiał pochodził od jednej osoby nie zaś od wielu. Biegły pytany o możliwość przeprowadzenia kolejnych badań w tym zakresie wskazał, że gdyby obecnie nawet przekazano by mu DNA innych osób z których większość pokrywałaby się z tymi cechami które występowały w badanym materiale to i tak nie sposób wydać kategoriycznej opinii co do tożsamości zabezpieczonego materiału i badanej osoby ze względu właśnie na występowanie mieszaniny DNA kilku osób w zabezpieczonym i niepowtarzalnym już procesie pozyskania materiału z miejsca zdarzenia. Nadto w odpowiedzi na pytanie Sądu biegły wskazał, że nie sposób określić jakiegokolwiek stopnia prawdopodobieństwa pojawienia się cech zgodnych z cechami oskarżonego a pojawiających się w badanym materiale, wskazał on że część cech genetycznych oskarżonego pokrywa się z cechami występującymi w badanym przez niego materiale jednakże mogą to być cechy, które może posiadać również inna osoba.

Opisane wyżej opinie, tak pisemną jak również ustną uzupełniającą Sąd uznaje za pełnowartościowy materiał dowodowy sporządzony przez osobę posiadającą odpowiednie przygotowanie i doświadczenie zawodowe, a nadto opinie te zostały nie tylko w sposób prawidłowy zredagowane, ale również w sposób przekonujący Sąd uzasadnione. Analiza ich treści prowadzi zdaniem Sądu do konstatacji, że w sposób pewny i kategoriyczny nie można ustalić, że materiał genetyczny pozostawiony przez sprawcę przedmiotowego rozboju na kluczu zamka drzwi wejściowych do pokoju pokrzywdzonego pochodzi od oskarżonego S. B., jednakże z powodów szczegółowo opisanych przez biegłego zwłaszcza przed Sądem powyższe nie oznacza w żadnej mierze, że oskarżony nie znajdował się w czasie i miejscu jak w zarzucie, a zwłaszcza że nie miał kontaktu bezpośredniego z rzeczonym kluczem i że nie pozostawił na nim swoich śladów biologicznych w postaci naskórka oraz wydzielin skóry. Nie sposób z powodów wskazywanych przez biegłego podjąć się chociażby próby określenia jakie jest prawdopodobieństwo, że wśród wyizolowanego materiału DNA znajduje się między innymi materiał biologiczny S. B.. Dowód z tejsze opinii w prawdzie nie wskazuje na bytność w miejscu zdarzenia oskarżonego a co za tym idzie na jego sprawstwo, jednakże nie jest dowodem przesądzającym że oskarżony nie dotykał opisanego wyżej klucza, że nie był w mieszkaniu pokrzywdzonego i że nie jest sprawcą czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia.

Podobnie Sąd ocenił a następnie uzupełnił opinię z zakresu badań osmologicznych zgodnie z zaleceniami sądu odwoławczego. Wnioski zawarte w pisemnej tej opinii wskazują, że przekazany materiał do badań ślad osmologicznych nadaje się do badań identyfikacyjnych (k. 202-205) jednakże nie stwierdzono zgodność zapachowej pomiędzy poddanym badaniu śladem osmologicznym a materiałem porównawczym pobranym od oskarżonego. Biegły podczas ustnej opinii uzupełniającej złożonej podczas rozprawy (k. 792-793) wskazał, że jest w stanie stwierdzić, że przekazany mu materiał porównawczy został w sposób prawidłowy pobrany i dostarczony mu do badań. Podniósł on że oceniając samą zawartość zabezpieczonych słoików nie jest w stanie określić czy znajdujący się wewnątrz materiał zawiera ślady

zapachowe człowieka, a jeżeli tak to ilu osób. Wskazał on, że obydwie użyte do badań psy nie wskazały zgodności zapachowej, jednakże nie oznacza to, że w porównywanym materiale nie było zapachu ludzkiego oskarżonego. Zdaniem biegłego oznacza to tylko i wyłącznie tyle, że nie było go w takiej ilości, która by przekroczyła próg węchowy użytych do badań psów. Biegły wskazał również, że materiał z którego wykonany jest klucz od drzwi czyli metal, jest słabym nośnikiem zapachów, a czas kontaktu sprawcy z tym przedmiotem, wielkość opisywanego klucza powoduje, że pozostawiony na tym przedmiocie materiał zapachowy pomimo prawidłowego zabezpieczenia jest niewyczuwalny dla psów. Konstatując biegły stanął na stanowisku, że wynik badania przeprowadzonego w przedmiotowej sprawie nie wyklucza, że w materiale dowodowym znajdował się zapach oskarżonego, a oznacza on tyle, że bądź tam była mieszanina zapachów bądź był zapach oskarżonego w takiej ilości, że użyte do badań psy nie były w stanie go zidentyfikować.

Rozważania dotyczące oceny opinii z zakresu badań biologicznych zachowują swoją aktualność co do oceny opinii z zakresu badań osmologicznych, tak w zakresie kompetencji osoby opiniującej, jak również w tym zakresie, że opinia ta nie stanowi dowodu kategorycznego na obecność S. B. w czasie i miejscu jak w stawianym mu zarzucie, ale również nie przemawia za jego niewinnością bowiem nie wyklucza, że zabezpieczony na miejscu rozboju materiał porównawczy mógł pochodzić od oskarżonego.

Równie istotnym choć tożsamym w skutkach jak opisane wyżej dwie opinie z zakresu badań osmologicznych i biologicznych okazał się dowód z opinii z zakresu badań daktyloskopijnych. Biegły w pierwotnie wydanej opinii (k. 229-230) wskazał, że spośród zabezpieczonych śladów linii papilarnych nadających się do badań nie stwierdzono zgodności śladów linii papilarnych pobranych od oskarżonego. Natomiast w toku ustnej opinii uzupełniającej (k. 809) wskazał, że już na samym wstępie badań zgodnie z metodyką pracy ślady podlegają ocenie czy nadają się do dalszych badań. Jeżeli jest zbyt mało cech identyfikacyjnych jak w tym przypadku ślady nie podlegają już dalszym badaniom i dlatego cztery zabezpieczone przekazane mu do badań a wyszczególnione w opinii ślady nie podlegały badaniom identyfikacyjnym jako niekwalifikujące się ku temu. Nadto biegły podniósł, że cały szereg okoliczności takich jak chociażby cechy indywidualne jak samopoczucie czy sytuacja stresogenna powodują, że jest możliwym aby osoba dotykająca badany przedmiot gołą dłonią nie pozostawiła na nim swoich śladów. Biegły zaopiniował również, że w sytuacji kiedy sprawca pozostawia nawet na danym przedmiocie swój ślad a następnie przedmiot ten jest dotykany przez inną osobę, to co do zasady uprzednio pozostawiony ślad podlega zniszczeniu bądź takiemu zniekształceniu, że nie kwalifikuje się do dalszych badań identyfikacyjnych.

Obydwie opinie, tak ustną jak i pisemną Sąd uznaje za pełnowartościowy dowód jako sporządzone przez osobę posiadającą odpowiednie przygotowanie zawodowe i doświadczenie, a nadto opinie te nie były kwestionowane przez żadną ze stron i są w sposób przekonujący uzasadnione. Wprawdzie opinia ta wywołana przez prokuratora w toku śledztwa i wskazywana przez niego jako dowód na sprawstwo oskarżonego nie dowodzi bytności S. B. w czasie i w miejscu jak w zarzucie aktu oskarżenia, jednakże ta uzupełniająca wywołana przed Sądem nie wyklucza obecności oskarżonego w mieszkaniu pokrzywdzonego, a nadto biegły w sposób logiczny i przekonujący Sąd wykazał, że jest możliwym aby oskarżony S. B. dotykał miejsc z których zabezpieczono badane ślady, pomimo, że badany materiał nie jest tożsamy z tym od niego pobranym.

Opierając się na dowodach przeprowadzonych w niniejszej sprawie, Sąd uznał, że działania oskarżonego wyczerpują znamiona występku z art. 280 § 2 kk, przy czym z uwagi na ich skutki, tj. charakter obrażeń odniesionych przez pokrzywdzonego, należy je rozpatrywać w zbiegu z artykułem 157 § 2 kk. Jak wynika z praktyki sądowej spowodowanie uszkodzeń ciała lub rozstroju zdrowia ofiary rozboju wymaga bowiem kumulatywnej kwalifikacji czynu na podstawie art. 280 § 1 lub 2 oraz art. 156 § 1-3 lub art. 157 § 1-3, zależnie od ustaleń co do formy winy w odniesieniu do spowodowanych skutków (następstw rozboju). Kumulatywna kwalifikacja jest tutaj konieczna, gdyż w znamionach rozboju nie zostało uwzględnione spowodowanie efektywnych skutków w zakresie życia lub zdrowia (można dokonać rozboju bez spowodowania jakichkolwiek skutków w tym zakresie). W takim przypadku zachodzi tzw. rzeczywisty zbieg przepisów ustawy, którego konsekwencją musi być kumulatywna kwalifikacja, oparta na wszystkich przepisach,

których znamiona zachowanie sprawcy wyczerpuje (por. wyrok SN z 20 marca 1973 r., V KRN 23/73, OSNKW 1973, nr 10, poz. 129).

Przestępstwo z art. 280 § 2 kk to przestępstwo przeciwko mieniu. Jego cechą charakterystyczną jest to, że sprawca tego przestępstwa kieruje swoje działanie nie tylko na mienie, lecz także na osobę, aby przy pomocy określonego działania zawładnąć rzeczą. Przestępstwo to ma dwa przedmioty ochrony. Przepis ten chroni prawo własności, posiadanie oraz inne prawa rzeczowe i obligacyjne przysługujące danemu podmiotowi do rzeczy oraz nietykalność, wolność, zdrowie i życie człowieka. Życie i zdrowie chronione jest jednak na podstawie art. 280 kk jedynie w aspekcie narażenia na niebezpieczeństwo (por. wyrok SA w Lublinie z 15 listopada 2004 r., II Aka 246/04, Prok. i Pr. 2005, nr 7-8, poz. 19). Podobnie SA w Krakowie, podkreślając, że "narażenie na niebezpieczeństwo przewidziane w art. 158 § 1 k.k. (narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 k.k.) mieści się w istocie gwałtu na osobie" (wyrok SA w Krakowie z 19 września 1998 r., II Aka 165/98, Prok. i Pr. 1999, nr 4, poz. 19). Za gwałt na osobie uznać należy tylko takie postacie przemocy, które polegają na zadaniu fizycznej dolegliwości osobie pokrzywdzonej (zwłaszcza uderzenie, zranienie, postrzelenie) – OSNPG 1972, z. 11, poz. 176.

Przestępstwo rozboju charakteryzuje się podwójnym działaniem sprawcy. Z jednej strony dokonuje on zaboru rzeczy w celu przywłaszczenia, z drugiej - stosuje odpowiednie, opisane w ustawie sposoby zawładnięcia rzeczą. Sprawca działa więc w celu przywłaszczenia rzeczy i chcąc ten cel osiągnąć, stosuje określone w art. 280 § 2 kk środki zmierzające przez sparaliżowanie woli ofiary do zaboru rzeczy znajdującej się w jej posiadaniu. Z tego względu użycie przemocy może albo poprzedzać zabór rzeczy, albo następować jednocześnie z nim (por. wyrok SN z 20 listopada 1972 r., Rw 1161/72, OSNKW 1973, nr 2-3, poz. 40). Czynność wykonawcza polega tu na dokonaniu kradzieży przy lub po zastosowaniu przemocy wobec osoby, groźby jej natychmiastowego użycia albo z doprowadzeniem człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności.

W orzecznictwie przyjmuje się, że znamiona rozboju wypełnia nie tylko "własnoręczny" zabór przedmiotu kradzieży, lecz także zmuszenie pokrzywdzonego zastosowanymi rozbójniczymi środkami do natychmiastowego wydania tego przedmiotu (zob. m.in. wyr. SN z 19 II 1973 r., I KR 371/72, OSNKW 1973, nr 7, poz. 97, oraz wyr. SA w Łodzi z 23 V 2001 r., II Aka 83/01, Orz. Prok. i Pr. 2002, nr 9, poz. 25). Rozbój zachodzi zatem nie tylko wtedy, kiedy sprawca odbiera pokrzywdzonemu rzecz (rzeczy), lecz także wtedy, kiedy pod wpływem groźby użycia przemocy wobec osoby pokrzywdzony sam ją wydaje (tak wyrok SN z 19 lutego 1973 r., I KR 371/72, OSNKW 1973, nr 7, poz. 97; wyrok SA w Łodzi z 23 maja 2001 r., II Aka 83/01, Orz. Prok. i Pr. 2002, nr 9).

Co ważne, dla przypisania zbrodni rozboju konieczne jest ustalenie, czy sprawca, chcąc osiągnąć cel, jakim był zabór cudzych ruchomości w celu przywłaszczenia, powziął ten zamiar przed lub choćby w trakcie używania przemocy wobec osoby pokrzywdzonego, gdyż to jest warunkiem możliwości przypisania oskarżonemu zbrodni rozboju (por. OSNKW 1974/11/199, OSNPG 1971/71/29). Z tego też względu użycie któregoś ze środków oddziaływania na ofiarę musi bądź poprzedzać zabór rzeczy, bądź też nastąpić jednocześnie z nim (por. OSNKW 1973/2/40).

W ocenie Sądu wszystkie przytoczone orzeczenia sądów oraz poglądy nauki prawa dobitnie wskazują, iż przy przyjęciu przedstawionej w nich interpretacji przepisów, oskarżony S. B. swoim zachowaniem wyczerpał wszystkie znamiona najpoważniejszego z zarzuconych mu przestępstw, to jest występku rozboju z art. 280 § 2 kk.

Dla ustalenia zamiaru, jaki towarzyszył oskarżonemu S. B. podczas omawianego zdarzenia z dnia 18 marca 2013 roku istotne są zeznania pokrzywdzonego oraz wyjaśnienia oskarżonego złożone przez prokuratora z treści których kategorycznie wynika, że oskarżony zażądał wydania mu pieniędzy, a dokładnie tej gotówki która została kilka minut wcześniej doręczona mu przez listonosza.

W ocenie Sądu okoliczność, że pokrzywdzony odmówił wydania gotówki twierdząc, że jej nie posiada a następnie podjął próbę ucieczki do pokoju, skutkowałą zadaniem ciosu nożem pokrzywdzonemu w łopatkę przez oskarżonego i czynność tą podejmował on już z zamiarem odebrania pieniędzy pokrzywdzonemu. W tym stanie rzeczy nie sposób przekonująco twierdzić, że zamiar okradzenia pokrzywdzonego nie powstał w świadomości oskarżonego w momencie zadawania R. L. ciosu nożem skoro niezwłocznie po wejściu do jego mieszkania zażądał on wydania

pieniędzy. Niewątpliwie oskarżony wyczerpał swoim postępowaniem znamiona czynu określonego w art. 280 § 2 kk, działał bowiem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził oskarżonego do stanu bezbronności, używał niebezpiecznego narzędzia jakim z całą pewnością jest nóż kuchenny. Natomiast przyjęta w kwalifikacji prawnej czynu nieprawomocnie przypisanego oskarżonemu z art. 157 § 2 kk wynika z obrażeń ciała jakich doznał pokrzywdzony, z dokumentacji medycznej i w konsekwencji z wywołanych dwóch opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej.

Mając na uwadze powyższe ustalenia i rozważania, Sąd przypisał S. B. popełnienie czynu polegającego na tym, że dniu 18 marca 2013 roku w E. dokonał rozboju na osobie R. L. w ten sposób, że doprowadził go do stanu bezbronności poprzez skierowanie w jego kierunku noża a następnie ugodził go tymże nożem w plecy, po czym zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 3.520,75 złotych na szkodę R. L. oraz telefon komórkowy marki S. (...) o wartości 100 złotych na szkodę M. L., przy czym w wyniku przedmiotowego zdarzenia pokrzywdzony R. L. doznał obrażeń ciała w postaci rany kluto-ciętej okolicy łopatkowej lewej, które spowodowały rozstrój jego zdrowia na okres nieprzekraczający 7 dni, tj. o czyn z art. 280 § 2 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

W przekonaniu Sądu, oskarżonemu S. B. można zasadnie przypisać winę w popełnieniu przypisanego mu czynu. Jak bowiem wskazuje A. Zoll ([w:] K. Buchała, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna, Zakamycze 1998, s. 24-25), winą jest oceniana z punktu widzenia kryteriów społeczno-etycznych wadliwość procesu decyzyjnego w warunkach możliwości podjęcia decyzji zgodnej z wymaganiami prawa. Jednocześnie ustawodawca określa katalog przesłanek pozwalających na przypisanie sprawy w konkretnym wypadku winy. Są to: wymieniona w art. 10 kk dojrzałość sprawcy, poczytalność sprawcy, przynajmniej ograniczona możliwość rozpoznania przez sprawcę bezprawności czynu oraz możliwość rozpoznania, że nie zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę, a także okoliczność, że wymagalność zgodnego z prawem zachowania się musi zachodzić w konkretnej sytuacji.

Odnosząc się do wymienionych przesłanek, stwierdzić wypada, że oskarżony jest podmiotem zdolnym ze względu na wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Oskarżony jest też osobą zdrową psychicznie, co wynika z opinii sądowo-psychiatrycznej, jaka została wydana na etapie postępowania przygotowawczego.

Biegli psychiatry (k. 279-280) u oskarżonego S. B. nie stwierdzili choroby psychicznej lub upośledzenia umysłowego. Zdaniem biegłych, zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania postępowaniem nie była u oskarżonego zaburzona w rozumieniu art. 31 § 1 lub § 2 kk.

Tak więc w świetle opinii biegłych psychiatrów, w psychice oskarżonego S. B. nie doszło do takiego procesu, by dokonał on fałszywego osądu rzeczywistości lub by wystąpił taki bodziec, który nie pozwolił oskarżonemu na kierowanie swoim postępowaniem w przypadku przypisanego mu czynu z art. 280 § 2 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Przedmiotowa opinia sądowo-psychiatryczna oraz wnioski z niej wynikające, zdaniem Sądu, zasługują na całkowitą aprobatę, albowiem wydana została przez doświadczonych biegłych. Opinia ta jest również jasna, bowiem wyrażone w niej oceny i poglądy oraz sposób dochodzenia do nich były w pełni zrozumiałe i nie kwestionowane przez żadną ze stron.

Bezsporna jest również wina oskarżonego, który mając pełną świadomość swoich poczynań dokonał opisanego wyżej czynu. Wiek oskarżonego i jego rozwój umysłowy z całą pewnością pozwalał mu na skonstatowanie, że jego zachowanie jest niezgodne z prawem i ze wszech miar naganne. Z uwagi jednak na doraźny interes nie zmienił swojej postawy. Tak, więc zarzucanego mu czynu dopuścił się umyślnie i jego wina nie budzi żadnych wątpliwości.

Dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu Sąd wziął pod uwagę przesłanki art. 115 § 2 kk tj. rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, jak również postać zamiaru sprawcy. Na tej podstawie Sąd uznał, iż społeczna szkodliwość czynu S. B. była znaczna. Naganności i niestety również nagminności przestępstw przeciwko mieniu z użyciem przemocy jest bardzo duża i dlatego każde zachowania tego typu muszą się spotkać z dezaprobatą i ze wszech miar zasługują na potępienie.

Wymierzając oskarżonemu karę za przypisany czyn Sąd kierował się okolicznościami wskazanymi w art. 53 § 1 kk, zgodnie, z którymi Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Za przypisany oskarżonemu czyn z art. 280 § 2 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk Sąd wymierzył mu na podstawie art. 280 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk karę 4 lat pozbawienia wolności, a więc zbliżoną do dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Kierując się dyrektywami określonymi w art. 53 kk, Sąd baczył, aby wymierzone oskarżonemu kary nie przekroczyły stopnia winy oskarżonego, uwzględniały stopień społecznej szkodliwości czynów, spełniały cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonego oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Wymierzając S. B. karę 4 lat pozbawienia wolności za zbrodnię popełnioną na szkodę R. L., Sąd wziął pod uwagę znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu, który od strony przedmiotowej wyraża się w rodzaju dobra prawnego, przeciwko któremu był skierowany (czyn godził nie tylko w prawo własności przysługujące danemu podmiotowi do rzeczy, ale także w zdrowie człowieka), okolicznościach popełnienia przestępstwa (sprawca działał w sposób zuchwały, wykorzystał element zaskoczenia starszej osoby, bez żadnych hamulców moralnych, zadał pokrzywdzonemu dotkliwe uderzeniem nożem, w motywacji sprawcy - sprawca działał z chęci szybkiego osiągnięcia zysku), oraz w łatwości, z jaką oskarżony zdecydował się okraść pokrzywdzonego, wykorzystując nadarżającą się ku temu okazję. Sąd miał na uwadze także kwotę skradzionych pieniędzy, która nie jawi się jako zbytnio pokaźna. Uwzględnić należało również rodzaj ujemnych następstw zastosowania przemocy wobec pokrzywdzonego R. L.. Jak już wyżej wskazano, doznał on skutków, o jakich mowa w art. 157 § 2 kk, a więc niezbyt rozległych i dotkliwych. Stopień społecznej szkodliwości podnosi okoliczność, że jednym czynem oskarżony wyczerpał znamiona określone w dwóch przepisach ustawy karnej.

Sąd nie dopatrył się w przedmiotowej sprawie okoliczności łagodzących poza tym, że spowodowane przez oskarżonego obrażenia ciała pokrzywdzonego nie były szczęśliwie zbyt dotkliwe. Natomiast jako okoliczności obciążające niewątpliwie uznać należy wielokrotną karalność oskarżonego oraz okoliczność o której mowa w art. 53 § 2 kk czyli zachowanie oskarżonego po popełnienia przestępstwa, gdzie S. B. początkowo na etapie śledztwa dwukrotnie przyznał się do jego popełnienia, przed Sądem zaś wycofał się ze swojego stanowiska i wobec powyższego, oczywiście w sposób uprawniony, nie podjął próby naprawienia szkody.

W miejscu tym wskazać należy, iż przestępstwo z art. 280 § 2 kk zagrożone jest karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od trzech lat.

Z tych też względów Sąd uznał, że wymierzona oskarżonemu S. B. kara 4 lat pozbawienia wolności będzie odpowiednia i nie przekraczająca swą dolegliwością stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz winy oskarżonego. Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił wcześniejszą kilkakrotną karalność oskarżonego. Kara ta zrealizuje również swe cele zarówno w zakresie prewencji ogólnej, sprzyjając kształtowaniu się świadomości prawnej społeczeństwa i wpływając na wzmocnienie się przekonania, że przestępstwo nie uchodzi bezkarnie i nie popłaca, a przeciwnie – spotyka się nieuchronnie z represją karną. Zachowania oskarżonego cechują się bardzo wysokim stopniem społecznej szkodliwości i zasługują na szczególne potępienie. Kara ta spełni również swe cele w zakresie wychowania oskarżonego, dla którego wymierzona kara ma stanowić formę ostrzeżenia przed „łatwym” zarobkiem i popełnianiem przestępstw.

Nadto w punkcie II wyroku Sąd orzekł środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody w całości albowiem wniosek taki złożył jeden z pokrzywdzonych, zaś wysokość wyrządzonej szkody nie budzi w świetle materiału dowodowego żadnych wątpliwości.

Nadto Sąd orzekł na podstawie powołanych w punkcie III wyroku przepisów o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Mając na uwadze, że oskarżony nie ma stałych dochodów i majątku większej wartości, Sąd na podstawie art. 626 § 1 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zwolnił S. B. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.